

Zofia Ostrihanska, Irena Rzeplińska

**PRACA MĘŻCZYŹN NADUŻYWAJĄCYCH ALKOHOŁU
(PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI NAD USTAWĄ O POSTĘPOWANIU
WOBEC OSÓB UCHYLAJĄCYCH SIĘ OD PRACY)**

WSTĘP

Opracowanie niniejsze przedstawia wyniki badań*, których zasadniczym tematem były problemy alkoholizmu występujące w związku z funkcjonowaniem ustawy z 26 października 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Zakres poruszanych zagadnień jest jednak znacznie szerszy i, dotyczy kwestii tak ogólnej, jak związek między pracą a nadużywaniem alkoholu.

Ustawa o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy określa zjawisko tzw. pasożytnictwa społecznego jako uchylanie się od pracy społecznie użytecznej i utrzymywanie się ze źródeł sprzecznych z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Mężczyźni w wieku 18—45 lat, nie pozostający przez okres co najmniej 3 miesięcy w stosunku pracy lub nie pobierający nauki w szkołach i nie zarejestrowani w organach zatrudnienia jako poszukujący pracy, obowiązani są do zgłoszenia się w terenowym organie administracji państwowej i złożenia wyjaśnień co do przyczyn pozostawania bez pracy lub niepobierania nauki. Niedopełnienie tego obowiązku stanowi wykroczenie zagrożone karą ograniczenia wolności do 3 miesięcy lub grzywną do 50 000 zł¹, obowiązkowi temu nie podlegają określone kategorie osób — m.in. renciści, inwalidzi, pobierający zasiłki z ubezpieczenia społecznego itd. Pozostali zgłoszeni mężczyźni zostają wpisani do ewidencji osób uchylających się

* Badania te prowadzone były na zlecenie Instytutu Psychoneurologicznego (temat MR II 22, III. 01).

¹ Art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z arb. 6 ust. 2 ustawy z 10 V 1985 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Ustawa z 26 X 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy (Dz. U. nr 35 z 12 XI 1982 r., poz. 229) dalej w tekście będziemy pisać w skrócie: Ustawa.

od pracy. Podlegają oni, w przypadku utrzymującego się, uporczywego uchylania się od pracy, dalszemu postępowaniu i różnym sankcjom.

Wpisanie do ewidencji może być odroczone w stosunku do tych, których pozostawanie poza pracą uznano za spowodowane szczególnymi okolicznościami, wynikającymi ze stanu zdrowia, warunków osobistych lub rodzinnych. Wpisani do ewidencji zaś mogą być uznani za pozostających poza pracą z przyczyn społecznie usprawiedliwionych. Jako jedną z takich przyczyn wymienia się przykładowo we wstępie do ustawy chorobę alkoholową. W stosunku do tych, których pozostawanie poza pracą uznano za społecznie usprawiedliwione, ustawa nie przewiduje żadnych szczególnych obowiązków, organ administracji państwowej natomiast jest obowiązany udzielić im w razie potrzeby pomocy. Potraktowano więc alkoholizm osób uchylających się od pracy w sposób jednoznaczny, określając go jako chorobę i przyjmując, że może on usprawiedliwiać pozostawanie poza pracą i uzasadniać potrzebę udzielenia pomocy. Na organach administracji państwowej, zajmujących się realizacją ustawy, spoczął trudny obowiązek podejmowania decyzji, czy zgłaszająca się osoba jest uzależniona od alkoholu, czy jest to przyczyna usprawiedliwiająca jej pozostawanie poza pracą, czy potrzebuje ona pomocy, a także — w razie konieczności - obowiązek udzielenia takiej pomocy. Problem alkoholizmu osób uchylających się od pracy ma więc istotne znaczenie dla realizacji ustawy.

Różne wcześniejsze badania zresztą pozwalały przypuszczać, że problem ten jest również znaczący pod względem ilościowym. Wyniki ich wskazywały, że wśród nie uczących się i nigdzie przez dłuższy okres nie pracujących uzależnieni od alkoholu stanowią grupę pokaźną. S. Batawia² przytaczał dane Komisji do Spraw Zatrudnienia Osób Uchylających się od Pracy Społecznie Użytecznej w Warszawie. Według danych tych, pochodzących z lat 1967—1969, wśród uchylających się od pracy około połowy stanowiły osoby uzależnione od alkoholu i wymagające już przeważnie leczenia stacjonarnego. Przeprowadzone z nimi osobiście przez autora rozmowy wykazały, że proporcja uzależnionych jest wśród nich jeszcze wyższa. Bardzo wysoki odsetek osób nadużywających alkoholu stwierdzał w analogicznej zbiorowości J. Morawski³. Z terenu Katowic o znacznych rozmiarach zaawansowanego alkoholizmu u osób nie uczących się i nigdzie nie pracujących donosiła T. Dukiet-Nagórska⁴.

Dużą liczbę nadużywających alkoholu stwierdzono wśród osób uchylają-

² S. Batawia: *Problematyka kryminologiczna pasożytnictwa społecznego*, „Państwo i Prawo”, 1971, z. 7.

³ J. Morawski: *Z zagadnień pasożytnictwa społecznego*, „Problemy Alkoholizmu”, 1971, nr 10.

⁴ T. Dukiet-Nagórska: *Pasożytnictwo społeczne w świetle badań empirycznych*, Warszawa 1979.

cych się od pracy w badaniach przeprowadzonych w Instytucie Problematyki Przestępczości⁵.

Wszystkie te badania jednak były przeprowadzone w okresie poprzedzającym uchwalenie ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Uzyskanie informacji o tym, jak liczna jest obecnie zbiorowość mężczyzn uzależnionych od alkoholu wśród tych, którzy są objęci funkcjonowaniem ustawy, i o tym, jakiego rodzaju interwencje są wobec nich podejmowane w ramach realizacji ustawy, wydawało się więc bardzo potrzebne.

Zagadnienie jest jednak szersze, wykracza ono znacznie poza uregulowania prawne i ich realizację i poza problemy osób uznanych za uchylające się od pracy. Związane z nadużywaniem alkoholu pozostawanie poza pracą stanowi tylko fragment niezmiernie społecznie ważnego zagadnienia związku między pracą zawodową a nadmiernym piciem. Jest to zagadnienie, którego zakres obejmuje także problemy dotyczące innej kategorii osób — pracujących, których alkoholizm wywiera wpływ na ich życie, kontakty społeczne i pracę. Zakres ten obejmuje także kwestie bardziej jeszcze ogólne, takie jak zagrożenie wynikające z nadużywania alkoholu dla całej gospodarki, jego wpływ na wydajność, jakość i bezpieczeństwo pracy.

Stwierdzenie znacznego odsetka uzależnionych od alkoholu wśród osób uchylających się od pracy stanowi ważną informację o tym problemie. Jest to jednak tylko informacja o rozmiarach zjawiska, występującego w określonej zbiorowości. Zarówno praca zawodowa zaś, jak i proces uzależniania się od alkoholu, przebiegają w dłuższym okresie, charakteryzując się zmianami jakościowymi i fazami, w których osiągnięcia i sukcesy przeplatają się z niepowodzeniami i upadkami. Nie wszyscy ludzie nadużywający alkoholu lub nawet od niego uzależnieni porzucają pracę czy mają w niej problemy: praca może przedstawiać się inaczej u tych nadmiernie pijących, którzy są u startu kariery zawodowej, inaczej zaś u tych, którzy mają już w niej pewien dorobek; inaczej w początkowej fazie alkoholizmu niż w jego stadium zaawansowanym. Ograniczanie się w badaniach do problemu nadużywania alkoholu przez osoby zarejestrowane jako uchylające się od pracy wydawało się w związku z tym sztucznym zawężeniem tematu. Warto spojrzeć jeszcze na problem od innej strony — zbiorowości mężczyzn nadmiernie pijących i zobaczyć, jak liczni są wśród nich ci, którzy w ogóle nie pracują, jak przebiegał proces, który doprowadził do porzucenia przez nich pracy, jakie typy powiązań między zaburzeniami w pracy a nadmiernym piciem można u nich wyróżnić.

⁵ Badania te, przeprowadzone przez J. Sikorę, J. Adelt, C. Niedźwiedzką-Grunland, E. Karnej, E. Gulewicz i D. Tokarczyk, omawia E. Gulewicz: *Zjawisko „uchylania się od pracy” a teoria stygmatyzacji*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, 1985, t. XVI Por. także: J. Malec: *Pasożytnictwo społeczne*, „Studia Kryminalistyczne, Kryminologiczne i Penitencjarne”, 1978, t. VIII.

Stwierdzając związek między uchylaniem się od pracy czy złą pracą a uzależnieniem od alkoholu, myślimy na ogół o jednym kierunku tej zależności: o wpływie alkoholizowania się na funkcjonowanie społeczne człowieka, z nadmiernym pićm bowiem łączą się ściśle różnego rodzaju zakłócenia w pracy zawodowej. W miarę nasilania się procesu uzależnienia praca alkoholika ulega zaburzeniom. Wzrasta absencja, spóźnianie się, przychodzenie do pracy w stanie nietrzeźwym i wychodzenia z niej po to, aby kupić wódkę. Zainteresowania i motywy postępowania alkoholika ograniczają się do spraw związanych z pićm. Jego złe samopoczucie po przepiciu, zmniejszona sprawność fizyczna i psychiczna, obniżona aktywność — wszystko to przyczynia się do gorszej jakości wykonywanej przez niego pracy, większej podatności na wypadki przy pracy, większego prawdopodobieństwa, że on sam może je powodować, częstych zmian pracy, a nawet jej porzucenia. Z biegiem czasu następuje degradacja zawodowa, zaprzestanie wykonywania pracy w wyuczonym zawodzie, podejmowanie się prac, nie wymagających kwalifikacji, chwywanie się tylko prac dorywczych, porzucenie w ogóle pracy.

Ten typowy, opisywany w podręcznikach alkoholologii proces, nie wyczerpuje jednak zagadnienia, na które składać się również mogą sprzyjające pićciu warunki i problemy w pracy, a także atmosfera w środowisku zawodowym. W procesie tym odgrywać również mogą rolę zaburzenia osobowości, utrudniające zarówno normalną adaptację zawodową osób nadmiernie pijących, jak i stwarzające u nich podatność na szukanie w alkoholu podniety i rozwiązania konfliktów i problemów życiowych ⁶.

Oprócz zbiorowości osób zarejestrowanych jako uchylające się od pracy postanowiono objąć badaniami zbiorowość mężczyzn nadużywających alkoholu. Jako teren badań wybrano warszawską izbę wytrzeźwień⁷, placówkę, w której zatrzymywane są (według art. 40 § 1 ustawy z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi) osoby w stanie nietrzeźwym, które zachowaniem swoim w tym stanie dają powód do zgorzenia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, znajdują się w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu albo zagrażają życiu lub zdrowiu innych osób. Do izby wytrzeźwień kierowane są osoby znajdujące się już w stanie znacznej intoksykacji alkoholowej. Polskie i zagraniczne badania wskazują, że u wielokrotnych pacjentów izby stwierdza się często objawy uzależnienia od alkoholu, że są to często mężczyźni, którzy byli już wielokrotnie zatrzymywani przez milicję. Proporcja uzależnionych od alkoholu zaś i wielokrotność zatrzymań przez milicję wzrastają ze wzrostem liczby

⁶ Na problem późniejszych początków nadużywania alkoholu niż przerw w nauce i pracy u młodych „pasożytów” wskazują badania M. D. Pełki-Sługockiej, Z. Juczyńskiego i M. Szafrąskiej: *Pasożytnictwo społeczne czy inwalidztwo młodzieży*, Warszawa-Lódź, 1982.

⁷ Autorki pragną wyrazić gorące podziękowanie kierownikowi izby wytrzeźwień p. Ryszardowi Paziewskiemu, dzięki którego pomocy i życzliwości badania te można było przeprowadzić.

pobytów w izbie⁸. Popelnione przestępstwa mają przeważnie związek ze stanem nietrzeźwości sprawcy. Fakt niejednokrotnego zatrzymywania w izbie wytrzeźwień okazuje się więc być wskaźnikiem poważnych problemów alkoholowych, często nawet uzależnienia od alkoholu.

Zatrudnienie niejednokrotnych pacjentów izby wytrzeźwień stanowiło problem marginesowo tylko poruszany w dotychczasowych publikacjach⁹. Dane na ten temat pochodzą poza tym, podobnie jak cytowane wyżej informacje, sprzed kilkunastu lat i dotyczą przede wszystkim dwóch problemów. Jednym z nich są rozmiary pozostawiania poza pracą osób zatrzymywanych w izbie wytrzeźwień. Okazywały się one znaczne, szczególnie u tych, którzy byli tu zatrzymywani niejednokrotnie. Drugim analizowanym problemem były rodzaje zawodów wykonywanych przez pacjentów izby. Wskazywano, że dość znaczną grupę wśród nich stanowią ludzie pracujący w zawodach wymagających szczególnej ostrożności ze względu na bezpieczeństwo (kierowcy, operatorzy maszyn itp.).

Informacje te, jakkolwiek wycinkowe i skąpe, sugerują jednak, że problem pracy pacjentów izby wytrzeźwień zasługuje na pilną uwagę i że badania nad nim mogą dostarczyć wniosków przydatnych dla praktyki społecznej.

I. CEL I METODA BADAŃ

W badaniach niniejszych dążono do uzyskania odpowiedzi na postawione niżej pytania.

— Jak liczna jest wśród mężczyzn zarejestrowanych w Urzędach Dzielnicowych na terenie Warszawy jako „uchylający się od pracy” kategoria osób mających problemy alkoholowe, niejednokrotnie zatrzymywanych w izbie wytrzeźwień. Organy zajmujące się realizacją ustawy mogą stawać w tych przypadkach wobec licznych trudności związanych z ustaleniem stopnia uzależnienia tych osób od alkoholu, ich przydatności od pracy itd. Uznanie pozostawiania tych osób poza pracą za usprawiedliwione względnie nie usprawiedliwione, rodzaj pomocy, jaka powinna być ewentualnie świadczona, stanowią poważne zagadnienie.

Sformułowane wyżej pytanie dotyczy rozmiarów zbiorowości mężczyzn objętych ewidencją terenowych organów administracji państwowej w Warszawie i zatrzymywanych jednocześnie niejednokrotnie w warszawskiej izbie wytrzeźwień. Oczekiwano, że odpowiedź pozwoli na przybliżoną liczbową ocenę rozmiarów problemu, pozostawiając bez odpowiedzi wiele pytań, dotyczących jego jakościowej oceny. Dla pogłębienia problemu objęto badaniami pacjentów

⁸ Por. S. Batawia: *Osoby niejednokrotnie przebywające w izbie wytrzeźwień*, „Archiwum Kryminologii”, 1974, t. VII.

⁹ Por. S. Batawia: *op. cit.*; C. Godwod-Sikorska, M. Nykulak, Z. Ziółkowski: *Rozpowszechnienie alkoholizmu wśród osób przyjmowanych do warszawskiej izby wytrzeźwień w 1971 r.* „Biuletyn Instytutu Psychoneurologicznego”, 1973, nr 2.

izby wytrzeźwień, stawiając sobie pytanie, jak liczni są wśród niejednokrotnie zatrzymywanych mężczyzn w wieku 18—45 lat osobnicy nigdzie nie pracujący.

— Jak przedstawia się u tych mężczyzn związek między ich zatrudnieniem, wykonywaną pracą a nadużywaniem alkoholu i całą sytuacją życiową.

Badaniami objęto trzy grupy mężczyzn.

Dla uzyskania odpowiedzi na pierwsze z postawionych pytań, dotyczące rozmiarów zbiorowości osób z problemami alkoholowymi wśród mężczyzn zarejestrowanych na podstawie ustawy o postępowaniu wobec uchylających się od pracy, przeprowadzono badania w siedmiu Urzędach Dzielnicowych na terenie Warszawy. W każdym z nich w ramach Wydziałów Społeczno-Administracyjnych zostały powołane komórki do spraw osób nie pracujących. Dla każdej rejestrowanej osoby wypełnia się tu kartę ewidencyjną, zawierającą podstawowe dane personalne, dane o stanie rodzinnym, o wykształceniu, zawodzie i wykonywanej pracy, przyczynach pozostawiania poza pracą, o podejmowanych wobec tej osoby czynnościach. Te karty ewidencyjne były jednym z podstawowych źródeł informacji o badanych, drugim źródłem informacji zaś była kartoteka warszawskiej izby wytrzeźwień, w której sprawdzono nazwiska osób zarejestrowanych w Urzędach Dzielnicowych.

Badaniami objęto wszystkich mężczyzn zarejestrowanych w tych Urzędach jako uchylający się od pracy bądź nauki w okresie od 1 stycznia 1983 r. (dzień wejścia w życie ustawy) do 30 kwietnia 1984 r. Pierwsza badana zbiorowość objęła 2195 mężczyzn.

Drugą badaną grupę stanowili wszyscy mężczyźni w wieku 18—45 lat, przebywający co najmniej po raz drugi w izbie wytrzeźwień w okresie dobranych przypadkowo dni w październiku i listopadzie 1984 r. oraz w styczniu 1985 r. Zbiorowość ta liczyła 576 osób.

Dążąc do uzyskania informacji o zatrudnieniu tych pacjentów, oparto się na książkach ewidencyjnych izby wytrzeźwień. Dane w nich zawarte pochodzą z oświadczeń osób zatrzymanych, popartych ewentualnie odpowiednią adnotacją w dowodzie osobistym (jeśli oczywiście miały one przy sobie dowód w momencie zatrzymania). W książkach zamieszczone są dane personalne pacjenta, informacja o jego wykształceniu, zawodzie, aktualnym miejscu pracy, wysokości zarobków, o liczbie pobytów w izbie wytrzeźwień i okolicznościach ostatniego picia. Brak jest informacji o długości zatrudnienia w ostatnim miejscu pracy lub długości okresu pozostawiania poza pracą, uzyskanie tych danych wymagało dodatkowych ustaleń.

Trzecią grupę stanowiło 56 pacjentów izby (w wieku 18—45 lat) poddanych badaniom indywidualnym. Byli to mężczyźni niejednokrotnie zatrzymywani w izbie wytrzeźwień, przebywający w niej w okresie od października 1984 r. do stycznia 1985 r.

Prowadzenie badań indywidualnych było uzależnione od możliwości organizacyjnych izby — korzystania z gabinetu psychologa na tym terenie. Ponieważ było to możliwe tylko w poniedziałki i piątki, a także w mniejszym zakresie

w soboty, badaniami objęto mężczyzn, którzy byli zwalniani w te właśnie dni tygodnia. Ponieważ dzień tygodnia nie jest obojętny dla sprawy picia, skoncentrowanie się na osobach zatrzymywanych w określonych dniach mogło wywrzeć jakiś wpływ (zapewne jednak niewielki) na dobór badanej grupy. Starano się przeprowadzić rozmowę z każdym kolejno zwalnianym pacjentem, odpowiadającym kryterium wieku i wielokrotności pobytu. Okazało się to w praktyce niemożliwe ze względu na tok pracy przy zwalnianiu, którego badania nie mogły zakłócić. Jeśli zdarzyło się, że zwalniano jednocześnie większą liczbę mężczyzn, odpowiadających kryterium, rezygnowano z konieczności z rozmów z niektórymi z nich. Wydaje się jednak, że selekcja ta była na tyle przypadkowa, że nie mogła zaważyć na doborze badanych. Większe natomiast znaczenie mógł mieć fakt pominięcia w badaniach indywidualnych mężczyzn zatrzymanych do dyspozycji milicji. Gabinet psychologa nie ma bowiem odpowiedniego zabezpieczenia i kierownictwo izby nie godziło się na kierowanie tam osób, za których zatrzymanie było szczególnie odpowiedzialne. Pominięcie tej kategorii pacjentów mogło powodować eliminację przypadków bardziej społecznie negatywnych. Tak więc, jakkolwiek starano się o przypadkowy dobór badanych, nie można się wypowiedzieć co do reprezentatywności uzyskanego materiału.

Rozmowy przeprowadzano w momencie, gdy pacjenci po wytrzeźwieniu mieli być zwalniani do domu. Była to specyficzna sytuacja, utrudniająca w niektórych przypadkach rozmowę. Część badanych bowiem odczuwała jeszcze fizyczne i psychiczne skutki picia, miała wybitnie złe samopoczucie, niektórzy byli nastawieni agresywnie, pełni nieufności i pretensji wobec personelu izby, z którym była utożsamiana osoba badająca. Inni spieszyli się po prostu do domu lub do pracy i niechętnie poświęcali czas na rozmowę. Dlatego też nie na wszystkie pytania uzyskano odpowiedzi, a niektórych pytań nie można było nawet czasem w ogóle postawić.

Badanie polegało na swobodnej rozmowie przeprowadzonej według specjalnie opracowanego kwestionariusza. W rozmowie tej chodziło o uzyskanie informacji o przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej i obecnej pod tym względem sytuacji badanych, o picie przez nich alkoholu i ewentualnych objawach uzależnienia oraz o podejmowanym leczeniu odwykowym, o sytuacji rodzinnej i stanie zdrowia. Specjalną uwagę zwracano na związek między nadużywaniem alkoholu a pracą.

Badania indywidualne prowadziły 3 osoby: mgr H. Gębczak, doc. Z. Ostrianska i dr J. Wonicki.

II. POBYTY W IZBIE WYTRZEŻWIENIA OSÓB ZAREJESTROWANYCH JAKO UCHYLAJĄCE SIĘ OD PRACY

Aby uzyskać przybliżoną orientację w rozmiarach problemów alkoholowych osób uchylających się od pracy sprawdzono w kartotece izby wytrzeź-

wień wszystkie 2195 nazwisk wpisanych do ewidencji Urzędów Dzielnicowych na terenie Warszawy. Była to ta duża grupa, w stosunku do której Urzędy obowiązane były zdecydować, czy ich pozostawianie poza pracą jest usprawiedliwione, wskazać im miejsce pracy bądź udzielić pomocy. Otrzymane dane zestawiono w tabelicy 1. Z tabelicy 1 wynika, że w izbie wytrzeźwień prze-

Tablica 1. Zatrzymywanie w izbie wytrzeźwień mężczyzn zarejestrowanych jako - uchyłający się od pracy

Wiek	Zatrzymywani		Nie zatrzymywani		Ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Młodociani (18-20 lat)	18	2,5	108	7,2	126	5,9
Starsi (powyżej 20 lat)	690	97,5	1322	88,9	2012	91,5
Brak danych	—	—	57	3,9	57	2,6
Ogółem	708	100,0	1487	100,0	2195	100,0

bywała 1/3 mężczyzn figurujących w ewidencji jako uchyłający się od pracy. Większość z nich (aż $\frac{2}{3}$) była niejednokrotnymi pacjentami izby. Wydaje się, że rozmiary te należałoby uznać za znaczne. Zdają się one potwierdzać ustalenia wcześniejszych badań, wskazujące na związek między pozostawianiem poza pracą a nadużywaniem alkoholu. Związek ten wydaje się tym wyraźniejszy, że część osób, których nazwiska znalazły się w ewidencji, jest jeszcze bardzo młoda, a jak wynika z tabelicy 1, badani w wieku powyżej 20 lat byli znacznie częściej pacjentami izby wytrzeźwień niż młodociani w wieku 18—20 lat.

Tablica 2. Zatrzymywanie w izbie wytrzeźwień osób zamieszkałych w różnych dzielnicach Warszawy

Dzielnica	Zatrzymywani		Nie zatrzymywani		Ogółem rejestrowanych w danej dzielnicy	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Mokotów	93	36,0	165	64,0	258	100,0
Ochota	91	29,8	217	70,2	309	100,0
Wola	133	45,2	161	54,8	294	100,0
Śródmieście	84	33,1	172	66,9	257	100,0
Żoliborz	110	42,3	150	57,7	260	100,0
Praga Płn.	87	28,6	217	71,4	304	100,0
Praga Płd.	110	21,6	402	78,4	513	100,0
Ogółem	708	32,4	1484*	67,6	2195	100,0

* O 3 osobach brak danych.

Przedstawione wyżej dane byłyby niepełne, gdybyśmy nie sięgnęli do późniejszego jeszcze okresu, w którym część spośród figurujących w ewidencji

osób została wpisana do wykazu osób upoczywie uchylających się od pracy. Ci bowiem, którzy mimo udzielenia pomocy upoczywie uchylają się od podjęcia nauki lub pracy z przyczyn społecznie nie usprawiedliwionych i utrzymują się ze źródeł nie ujawnionych lub sprzecznych z zasadami współżycia społecznego, podlegają wpisaniu do wykazu na podstawie art. 7 ustawy.

Tablica 3. Zatrzymywani w izbie wytrzeźwień wśród znajdujących się w wykazie osób upoczywie uchylających się od pracy

Wykaz	Zatrzymywani			Nie zatrzymywani			Ogółem		
	l.b.	%	%	l.b.	%	%	l.b.	%	%
Wpisani	53	7,5	34,8	99	6,0	65,2	152	6,9	100,0
Nie wpisani	653	92,2	31,9	1388	94,0	68,1	2041	93,0	100,0
Brak danych	2	0,3	—	—	—	—	2	0,1	—
Ogółem	708	100,0	31,4	1487	100,0	68,6	2195	100,0	100,0

Wpisani do wykazu mogą być zobowiązani do wykonywania robót na cele publiczne i podlegać dalszym ewentualnym interwencjom lub sankcjom. Nie mamy bliższych danych o tych osobach, nie wiemy zwłaszcza, czy były one uzależnione od alkoholu i czy problem ewentualnego uzależnienia był w ogóle brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o wpisaniu do wykazu. Chociaż osoby zarejestrowane były rzadko wpisywane do wykazu fakt jednak, że aż 35% spośród nich było zatrzymywanych w izbie wytrzeźwień, zasługuje na uwagę.

W danych zestawionych w tablicy 2 zaznacza się jeden ważny problem. Odsetek zatrzymywanych w izbie jest różny wśród rejestrowanych w różnych dzielnicach Warszawy — od 21% na Pradze Południe do 45% na Woli, różne są także odsetki tych, którzy byli zatrzymywani w izbie wielokrotnie. Na fakt, że najwyższe odsetki osób zatrzymywanych w izbie nie występują

Tablica 4. Wielokrotność pobytów w izbie wytrzeźwień osób zamieszkałych w różnych dzielnicach Warszawy

Dzielnica	Pobyty						Ogółem	
	1 raz		2 razy		3 i więcej			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Wola	45	33,8	17	12,8	71	53,4	133	100,0
Śródmieście	32	38,1	17	20,2	35	41,7	84	100,0
Praga Płd.	42	38,2	23	20,9	45	40,9	110	100,0
Żoliborz	38	34,5	21	19,1	51	46,4	110	100,0
Ochota	42	46,2	18	19,8	31	34,0	91	100,0
Mokotów	22	23,7	19	20,4	52	55,9	93	100,0
Praga Płn.	39	44,8	19	21,8	29	33,4	87	100,0
Ogółem	260	36,7	434	18,9	314	44,4	708	100,0

w dzielnicach o największej liczbie mieszkańców, zwracano już poprzednio uwagę¹⁰. Te różnice między poszczególnymi dzielnicami w odsetkach zatrzymywanych w izbie osób uchylających się od pracy wynikają zapewne z różnic w podejściu do tej sprawy i w aktywności milicji. Za wyjaśnieniem takim przemawia choćby fakt, że najwyższe odsetki zatrzymywanych w izbie stwierdzono na Woli i Żoliborzu — w dzielnicach położonych najbliżej izby wytrzeźwień. Nasuwa się w związku z tym istotna uwaga: ani rejestracja w Urzędzie Dzielnicowym nie musi być koniecznym trafnym wskaźnikiem uchylania się od pracy, ani zatrzymywanie w izbie wytrzeźwień nie musi świadczyć koniecznie o częstym nadużywaniu alkoholu przez pacjenta. Stwierdzone współwystępowanie obu zjawisk może się łączyć z wpływem czynnika trzeciego — działalności milicji. Interwencje podejmowane wobec mężczyzn znajdujących się w miejscu publicznym w stanie nietrzeźwym mogły ułatwiać otrzymanie wiadomości o tym, że pozostają oni poza pracą i zgłoszenie ich następnie do Urzędu. Z drugiej strony znów osoby nie pracujące, podejrzewane o nielegalną działalność, widywane w podejrzanych środowiskach, mogły być częściej przedmiotem zatrzymywania przez milicję, gdy znajdowały się w stanie nietrzeźwym. Wyjaśnienie takie stanowi dodatkowy argument, uzasadniający potrzebę wyjścia w niniejszych badaniach poza zbiorowość osób zarejestrowanych jako uchylające się od pracy.

Uzyskane wyniki, wskazujące na częste współwystępowanie rejestracji w Urzędzie w związku z uchylaniem się od pracy i niejednokrotnych pobytów w izbie wytrzeźwień, ukazują inny jeszcze aspekt problemu. Wśród badanych występuje dość duża grupa osób, w stosunku do których podejmowały interwencje co najmniej trzy instytucje: komórka Urzędu Dzielnicowego zajmująca się realizacją ustawy, milicja oraz izba wytrzeźwień.

III. ZATRUDNIENIE PACJENTÓW IZBY WYTRZEŻWIEŃ

Obecnie skoncentrujemy się na drugiej badanej zbiorowości i przedstawimy informacje o pracy 576 mężczyzn w wieku 18—45 lat, zatrzymywanych niejednokrotnie w warszawskiej izbie wytrzeźwień.

Wśród pacjentów tych przeważali mężczyźni w wieku co najmniej 30 lat (76,9%). Nie było wśród nich niemal młodocianych i stosunkowo nieliczni byli pacjenci w wieku 21—25 lat (6,6%).

W badanej zbiorowości bardzo liczni byli mężczyźni przebywający w izbie co najmniej 4 razy (45,5%), trzykrotnie zatrzymywani stanowili 20,6%, dwukrotnie zatrzymywani zaś 33,9%. Wśród zatrzymywanych 4 i więcej razy są i tacy (16%), którzy byli zatrzymywani ponad 15 razy, w tym także i jeden zatrzymany ponad 100 razy. Zgodnie z tym, co można by

¹⁰ Por. C. Godwod-Sikorska i in.: *op. cit.*

przypuszczać, starsi wiekiem pacjenci byli więcej razy niż młodszy zatrzymywani w izbie.

W okresie zatrzymania w izbie większość niejednokrotnych pacjentów (60,6%) była zatrudniona w uspołecznionych zakładach pracy, 10% u prywatnych pracodawców, 1,4% we własnym warsztacie lub gospodarstwie rolnym. Rencistami było 5%, pracą dorywczą trudniło się 8,3%, a 14,6% nigdzie nie pracowało. Kategoria nie pracujących lub pracujących tylko dorywczo stanowi 22,9%, co wydaje się odsetkiem znacznym¹¹. Ponieważ jednak dane te opierają się wyłącznie na informacjach o fakcie zatrudnienia lub braku zatrudnienia w momencie zatrzymania w izbie, ich ocenę i interpretację uznaliśmy na tym etapie za przedwczesną. Zwraca jednak uwagę częstsze występowanie tej kategorii osób nie trudniących się systematyczną pracą wśród zatrzymywanych wielokrotnie niż wśród tych, którzy przebywali w izbie mniej razy.

Tablica 5. Zatrudnienie a wielokrotność pobytów w izbie

Pobyty	Zatrudnieni w zakładach			Nie zatrudnieni			Ogółem
	uspołecz- nionych	prywat- nych	własnych	ren- ciści	pracu- jący do- rywczo	nie pra- cujący	
2 razy	132	15	5	7	13	23	195
3 razy	79	13	2	4	10	12	120
Więcej	139	29	1	17	24	49	259
Ogółem	350	57	9	29	47	84	574

Warto jeszcze zaznaczyć, że kategoria nigdzie systematycznie w momencie zatrzymania nie pracujących jest liczniejsza, należą do niej bowiem również renciści — łącznie z nimi obejmuje ona 27,9% mężczyzn w wieku 18—45 lat zatrzymywanych niejednokrotnie w izbie i aż 34,7% tych, którzy byli tu zatrzymywani więcej niż 3 razy.

Wśród badanych przeważali pracownicy fizyczni: wykwalifikowani robotnicy stanowili tu 44,6%, bez żadnych kwalifikacji było 19%. Zaledwie 3,8% było pracownikami umysłowymi. Fakt nieposiadania żadnych kwalifikacji zawodowych nie był związany istotnie z liczbą pobytów w izbie. Wielokrotni pacjenci izby podobnie często nie mieli żadnych kwalifikacji, jak i ci, którzy byli zatrzymywani tylko 2—3 razy.

Znaczną grupę (9,5%) stanowili mężczyźni zatrudnieni w zawodach związanych z budownictwem, których wykonywanie łączy się zwyczajowo z pićciem.

¹¹ Według dawnych danych za rok 1969 osoby nigdzie nie pracujące stanowiły około 24% ogółu zatrzymanych w izbach wytrzeźwień. (E. Chłoń: *Izby wytrzeźwień*, „Problemy Alkoholizmu”, 1971, nr 2). Dane przedstawione przez S. Batawię wskazują, że nie pracujący lub pracujący tylko dorywczo stanowili aż 31% wśród mężczyzn wielokrotnie zatrzymywanych w warszawskiej izbie wytrzeźwień (S. Batawia: *Osoby niejednokrotnie...*).

Niepokojący jest fakt, że stosunkowo liczni wśród niejednokrotnie zatrzymywanych byli kierowcy (8,7%).

IV. PACJENCI BADANI INDYWIDUALNIE

Badania indywidualne służyć miały pogłębieniu informacji o pozostawaniu niejednokrotnych pacjentów izby poza pracą, uzyskaniu dokładniejszych danych o przebiegu ich pracy zawodowej, ustaleniu początków i rozmiarów nadużywania przez nich alkoholu oraz ujawnianych ewentualnie objawów uzależnienia, a także analizie występujących w historii życia badanych powiązań między ich pracą a nadmiernym piciem.

Badaniami indywidualnymi zdołano objąć 56 osób. Są oni nieco starsi niż omówiona wyżej szersza zbiorowość wielokrotnych pacjentów izby, różnica ta jednak nie jest statystycznie istotna. Znacząca natomiast okazała się różnica między obu grupami pod względem wielokrotności pobytów w izbie. Osoby badane indywidualnie były mniej razy zatrzymywane w izbie. Ponad połowa spośród nich była zatrzymywana w izbie tylko 2 razy (51,8%), 11,2% — 3 razy, 37% zaś wielokrotnie. Zapewne zaznaczyła się w tej kwestii wspomniana już wyżej dodatnia selekcja związana z pominięciem w badaniach osób zatrzymywanych do dyspozycji milicji.

Według oświadczeń badanych wykształceniem podstawowym legitymowało się 19 spośród nich (33,9%), zawodowym 20 (35,7%), średnim 10 (17,9%); o wykształceniu 7 osób (12,5%) brak było danych.

Tylko 4 mężczyzn z tej grupy (32,1%) pozostawała w związku małżeńskim. 17 było kawalerami (30,4%), spośród których tylko 6 było w bardzo młodym wieku (poniżej 25 lat). 32,1% stanowili rozwiedzeni. Stan cywilny badanych zdaje się więc wskazywać na ich problemy rodzinne. Samotnie mieszkało 15.

Bardzo istotnym w naszych badaniach problemem było alkoholizowanie się pacjentów izby. 36% badanych utrzymywało, że zaczęli pić w wieku co najwyżej 16 lat, a 33,3% w wieku 17—18 lat.

Aż 3 przyznaje, że wypijają jednorazowo zazwyczaj 0,5 l wódki lub więcej. 34,8% twierdzi, że piją codziennie, 4,3% — że zdarza się to trzy razy tygodniowo, 23,9% zaś utrzymuje, że piją 1—2 razy na tydzień.

Ustalenie, czy badani są już uzależnieni od alkoholu, było bardzo trudne. Służyły temu zadawane w swobodnej rozmowie pytania zawarte w kwestionariuszu, dotyczące: utraty kontroli nad piciem, zmian w tolerancji na alkohol, związanych z piciem kłopotów na terenie domu, szkoły lub pracy, wypijania zastępczych napojów alkoholowych, takich jak denaturat lub woda kolońska, picia w samotności, black-outów, objawów abstynencyjnych, podejmowanego leczenia odwykowego itd. Trudności, jakie nasuwało uzyskanie w tej kwestii miarodajnych informacji, wiązały się przede wszystkim z faktem, że zatrzymywano je w jednorazowym, stosunkowo krótkim wywiadzie; trudności te

wynikały też ze zdarzającego się u rozmówców (a charakterystycznego dla alkoholików) ujawniania postaw i mechanizmów polegających na zaprzeczaniu objawom uzależnienia, a także z tego, że część badanych bała się w ogóle przyznać nawet do nadużywania alkoholu w związku z wykonywaniem pracy, w której niedopuszczalne jest nadmierne picie (przede wszystkim pracy w zawodzie kierowcy). Były jednak i takie przypadki, w których nie trzeba było zadawać bardzo dociekliwych pytań, ponieważ o uzależnieniu świadczył cały zespół danych biograficznych, a także zachowanie podczas badania: niecierpliwe dążenie do jak najszybszego jego zakończenia, by można było natychmiast pójść napić się wódki.

W związku z trudnościami w ustaleniu w niektórych przypadkach występowania diagnostycznych zmian w zachowaniu i zmian psychobiologicznych, a także w dążeniu do zachowania należytej ostrożności w posługiwaniu się rozpoznaniem zespołu uzależnienia, uznano, że aż w odniesieniu do 14 osób (25%) brak jest dostatecznych danych do postawienia takiego rozpoznania. W 18 przypadkach (32,1%) nie stwierdzono zespołu uzależnienia, u 24 badanych zaś (42,9%) stwierdzono objawy przemawiające za uzależnieniem od alkoholu. Należy dodać, że poza tą grupą znalazło się 2 badanych, którzy nie zostali zakwalifikowani jak ujawniający objawy uzależnienia, którzy jednak podejmowali już kiedyś leczenie odwykowe i 1 — który został zgłoszony na leczenie przez rodzinę.

Informacje o uzależnieniu od alkoholu i o podejmowanym przez badanych leczeniu odwykowym zestawiono w tablicy 6.

Tablica 6. Leczenie odwykowe

Objawy	Leczenie podejmowane		Leczenie nie podejmowane			Brak danych	Ogółem
	w poradni	w szpitalu	chce	nie chce (zgłoszony)	nie chce (nie zgłoszony)		
Występują	11	3	1	—	7	2	24
Brak	—	—	—	1	17	—	18
Brak danych	2	—	—	—	6	6	14
Ogółem	13	3	1	1	30	8	56

Leczenie w poradniach odwykowych podejmowano na ogół na bardzo krótkie okresy, kierując się różnorodnymi motywami. Badani porzucali leczenie często po kilku wizytach, tłumacząc to zniechęceniem z powodu jego nieskuteczności lub rozczarowaniem co do postępowania lekarza, który odmówił np. wystawienia zwolnienia z pracy.

Należy jednak dodać, że wielu badanych wyrażało w czasie rozmowy w izbie chęć podjęcia odwykowego leczenia stacjonarnego, w którym widzieli

jedyny dla siebie ratunek. Wielu badanych prosiło o odpowiednią poradę. Mimo przedstawionych wyżej trudności zdarzały się liczne przypadki, gdy badani przedstawiali różne związane z piciem problemy życiowe, prosili o porady w sprawach rodzinnych, łączących się z pracą i spędzaniem wolnego czasu. Samorzutnie pytali, kiedy mogą zgłosić się do izby ponownie, by zdać sprawę z podjętych przez siebie kroków i uzyskać dalszą poradę. Osoby badające nabrały w związku z tym przekonania, że izba wytrzeźwień może i powinna być ważnym ogniwem w systemie leczenia odwykowego. Pobyt w niej, rozmowy przeprowadzane przy zwalnianiu, są w wielu przypadkach okazją do zainicjowania zmiany postawy pacjenta wobec leczenia.

O problemach życiowych badanych ujawniających objawy uzależnienia od alkoholu świadczy fakt, że blisko połowa spośród nich (45,8%) ma za sobą rozbite małżeństwo (rozwód lub separację z żoną), a u pozostających w związku małżeńskim występują na ogół poważne konflikty rodzinne związane z piciem.

Tylko 10 badanych uzależnionych od alkoholu określa swój stan zdrowia jako dobry, 3 jest inwalidami, 3 ujawnia zaburzenia po przebytych urazach czaszki. Tylko 3 jednak jest pod stałą opieką lekarską.

Duża liczba przypadków, które uznano za niedostatecznie wyjaśnione, spowodowała znaczne zmniejszenie się zbiorowości badanych, o których uzależnieniu bądź braku uzależnienia posiadano dostateczne informacje. W związku z tym nie można było opracować systematycznie uzyskanego materiału, tak jak pierwotnie zamierzano. W tablicach 7, 8 i 9 przedstawione są jedynie zestawienia liczb bezwzględnych, dających orientacyjny obraz wybranych problemów.

Tablica 7. Objawy uzależnienia od alkoholu a wiek

Objawy	Wiek			Ogółem
	do 29 lat	30—39 lat	40—45 lat	
Występują	4	13	7	24
Brak	8	8	2	18
Brak danych	5	5	4	14
Ogółem	17	26	13	56

Tablica 8. Objawy uzależnienia od alkoholu a liczba pobytów w izbie

Objawy	Pobyty			Ogółem
	1—2 razy	wielokrotne	brak danych	
Występują	12	11	1	24
Brak	16	2	—	18
Brak danych	8	5	1	14
Ogółem	36	18	2	56

Tablica 9. Objawy uzależnienia od alkoholu a wykształcenie

Objawy	Wykształcenie				Ogółem
	Podstawowe	zawodowe	średnie i więcej	brak danych	
Występują	9	9	4	2	24
Brak	9	7	2	—	18
Brak danych	1	3	5	5	14
Ogółem	19	19	11	7	56

Zestawienia te zdają się sugerować zarysowywanie się pewnych tendencji: nieco częstsze występowanie objawów uzależnienia u starszych badanych i u tych, którzy byli wielokrotnie zatrzymywani w izbie, co byłoby zgodne z oczekiwaniami. Dane zestawione w tablicy 9 nie pozwalają natomiast na wysuwanie przypuszczeń co do możliwego związku między poziomem wykształcenia badanych a ich uzależnieniem od alkoholu.

Przedstawione obecnie zostaną informacje najbardziej istotne dla naszej problematyki: dane o przygotowaniu zawodowym i pracy pacjentów badanych indywidualnie. W okresie zatrzymania w izbie zatrudniona była przeważająca większość spośród nich (71,4%), pracą dorywczą trudniło się 5,4% rencistami było 7,1%, nigdzie nie pracowało zaledwie 16,1% (9 osób). Odsetki te są podobne do tych, jakie stwierdzono w omówionej wyżej szerszej zbiorowości pacjentów izby wytrzeźwień.

W badanej zbiorowości stosunkowo liczni byli robotnicy wykwalifikowani — stanowili oni tu, podobnie jak w omawianej poprzednio, szerszej grupie około 44%. 18,2% nie miało żadnego zawodu. Zwraca uwagę bardzo liczna grupa osób, będących z zawodu kierowcami; część spośród nich jednak nie pracuje już w tym charakterze w związku z pozbawieniem ich prawa jazdy.

Spośród 56 badanych jeden zaledwie był zarejestrowany w Urzędzie Dzielnicowym jako uchylającym się od pracy. Zarejestrował się przy tym sam, ponieważ było to niezbędne, by mógł podjąć pracę. Okresy zatrudnienia są u niego krótkotrwałe i stanu tego nie zamierza zmienić. Pracuje tylko wtedy, gdy ma na to ochotę, a ochotę ma wtedy, gdy brakuje mu pieniędzy.

Długość okresu pozostawania poza pracą 9 badanych, którzy nigdzie nie byli zatrudnieni w momencie zatrzymania w izbie, wynosiła:

- u 4 osób — powyżej 1 roku,
- u 1 osoby — od 6 miesięcy do 1 roku,
- u 1 osoby — 3 do 6 miesięcy,
- u 3 osób — poniżej 3 miesięcy.

Źródła utrzymania tych osób są według ich oświadczeń różnorodne: pomoc rodziny, nielegalne dochody, zarabianie handlem dorywczym, okresowe podejmowanie się różnych prac dorywczych. Powody przerwania poprzedniej pracy wiążą się zarówno ze zwolnieniem przez pracodawcę, jak i z porzu-

cenieniem pracy w związku z piciem, w związku z niezadowolaniem z pracy, ze zbyt małych w niej zarobków, zbyt dalekimi dojazdami lub z niechęcią do pracy w ogóle.

Zapoznanie się z przebiegiem pracy zawodowej u osób badanych indywidualnie (w dłuższym okresie, wyprzedzającym moment ich zatrzymania w izbie) prowadzi do wniosku, że fakt zatrudnienia w danym momencie nie świadczy jeszcze bynajmniej o przebiegu pracy. Wśród nie pracujących są bowiem osoby, których przedłużające się nawet pozostawanie poza pracą jest czymś przejściowym, usprawiedliwionym ich sytuacją życiową, a są osoby zatrudnione akurat w danym momencie chwilowo (np. w ramach odbywania zastępczej służby wojskowej), które nigdy poprzednio nie pracowały i które deklarują niechęć do podejmowania pracy w przyszłości. Wysuwa się również problem osób formalnie wprawdzie zatrudnionych, ale wykonujących swoją pracę bardzo źle, pijących na terenie pracy, mających tam stałe konflikty, tolerowanych jednak przez pracodawców w związku z istniejącym zapotrzebowaniem na rękę do pracy.

V. PRACA A NADUŻYWANIE ALKOHOLU

Fakt zatrudnienia w okresie badań nie stanowił, jak o tym była mowa, dostatecznej informacji o pracy badanych. W dążeniu do ustalenia związku między ich pracą, nadużywaniem alkoholu i nieprzystosowaniem społecznym, przystąpiono do ostatniego etapu badań. Ponieważ liczba osób objętych badaniami indywidualnymi była niewielka, w zebranych o nich materiale zaś stwierdzono dużą różnorodność problemów i sytuacji dotyczących badanego zagadnienia, zrezygnowano ze systematycznego opracowania danych i posłużono się metodą analizy indywidualnych przypadków. Objęła ona analizę biografii badanych, a zwłaszcza przebiegu ich pracy zawodowej od chwili podjęcia pierwszej pracy aż do momentu zatrzymania w izbie, procesu ich alkoholizowania się, powiązań między pracą nadmiernym piciem i objawami nieprzystosowania społecznego, ujawnianych w wywiadzie postaw, ze szczególnym uwzględnieniem postawy wobec pracy, wobec picia alkoholu i ewentualnego leczenia odwykowego.

Zebrany materiał nasuwał przede wszystkim w niektórych przypadkach istotne pytanie (związane ściśle z realizacją ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy), jak należałoby ocenić fakt pozostawiania danej osoby poza pracą: czy można by go uznać za „usprawiedliwiony”, czy za „nie usprawiedliwiony”? Złożoność warunków życia badanych, rozmaitość ich wyjaśnień, postaw i poglądów, czyniły taką ocenę bardzo trudną i bynajmniej nie jednoznaczną. Jest to trudny do rozstrzygnięcia problem, wobec którego stają na co dzień osoby zajmujące się realizacją ustawy.

Czy np. „nie usprawiedliwione” jest chwytnie się różnych ciężkich prac dorywczych i niepodejmowanie stałej pracy w dążeniu, jak twierdzą badani, do swobodnego dysponowania własnym czasem i własną osobą? Czy chodzi tu może w istocie nie tyle o poczucie własnej niezależności, lecz raczej po prostu o chęć uchylenia się od płacenia alimentów? A może w rozpatrywanym przypadku mamy do czynienia z osobą uprzednio karaną, co nasuwa podejrzenie, że korzysta ona z nielegalnych źródeł utrzymania? Może jednak podejrzenia te są niesłuszne, gdyż chwytnie się prac dorywczych, jest czymś przejściowym w związku z trudnościami w ponownej adaptacji zawodowej osób wyrwanych przez uwięzienie z normalnego funkcjonowania zawodowego? Te wątpliwości i wahania są tylko przykładem licznych dylematów, jakie powstać mogą przy decydowaniu o tym, co jest, a co nie jest usprawiedliwione w przypadku braku stałej pracy.

Pominięto przy tym w ogóle w niniejszym opracowaniu kwestię najbardziej istotną — zasadność regulowania przy pomocy przepisów prawnych i ingerowania przy pomocy sankcji w sprawę pozostawiania poza pracą. Zgromadzony materiał jednak dostarczył przykładów, ilustrujących złożoność i różnorodność związanych z tym problemów. Są bowiem przypadki, do których mogłaby mieć zastosowanie ustawa, w których jednak mamy do czynienia z wykonywaniem przydatnej społecznie pracy dorywczej bez formalnego stałego zatrudnienia, i przypadki badanych formalnie zatrudnionych, faktycznie jednak uchylających się od pracy, bardzo źle pracujących, stwarzających wiele kłopotów na terenie zakładu pracy. Zgromadzony materiał nasuwa nieodparcie wniosek, że życia w jego dynamicznej złożoności i bogatej działalności człowieka (jeśli oczywiście nie wyrządza ona ewidentnej szkody) nie można zawrzeć w ramach stwarzanych przez szczegółowe przepisy prawne.

Oprócz tych przypadków rozbieżności między kryteriami formalnoprawnymi a oceną faktycznie wykonywanej w dłuższym okresie pracy występują oczywiście przypadki ściśle odpowiadające intencjom ustawodawcy: osoby faktycznie nie pracujące lub podejmujące tylko krótkotrwałe prace i utrzymujące się ze źródeł nielegalnych. Są to wśród badanych pacjentów izby wytrzeźwień przypadki stosunkowo nieliczne. Nasuwa się jednak w związku z nimi pytanie o możliwą skuteczność działań podejmowanych wobec nich w ramach przepisów ustawy. Są to ludzie czasem już niejednokrotnie karani, wobec których były stosowane różne sankcje; wydaje się wątpliwe, by właśnie przepisy ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy okazały się w ich sytuacji skuteczne.

Analiza poszczególnych przypadków pod kątem przebiegu pracy zawodowej ujawniła zarówno dużą różnorodność jej uwarunkowań, jak i występowanie w życiu badanych różnych mających na nią wpływ sytuacji i ich wzajemnych powiązań. Badani różnili się między sobą znacznie pod względem kariery zawodowej oraz charakteru związku między pracą a nadużywaniem alkoholu. Związek ten nabiera oczywiście szczególnego znaczenia u osób już uzależ-

nionych, w których życiu alkohol stał się czynnikiem dominującym, ograniczającym lub upośledzającym wszystkie inne zainteresowania i dążenia. Nie jest to jednak koniecznie jednokierunkowy tylko wpływ picia na postawy wobec pracy i na sposób wywiązywania się z niej. Także i powstające na terenie pracy i w związku z nią sytuacje sprzyjać mogą zapoczątkowaniu i pogłębianiu się procesu nadmiernego alkoholizowania się. Mogą to być panujące w pracy zwyczaje (np. „wkupywanie się” do zespołu nowych pracowników), grono upijających się i zachęcających do picia kolegów, lepsze i sprawniejsze załatwianie przy wódce wielu spraw zawodowych, okazje do picia stwarzane przez klientów zainteresowanych dobrym wykonaniem dla nich określonych zadań, praca w warunkach, w których odczuwana bywa ^potrzeba picia (np. dla rozgrzewki), niepowodzenia w pracy, brak w niej perspektyw, poczucie beznadziejności, od którego ulgi szuka się w alkoholu. W analizowanych przypadkach uwidocznił się wyraźnie, jak to dalej zobaczymy, taki wzajemny związek między pracą a nadmiernym piciem: zarówno wpływ picia na zachowanie się w pracy, jak i różnych spraw z terenu pracy sprzyjających piciu, a także wzajemna interakcja obu tych grup czynników.

Badania polegające na stosunkowo krótkiej rozmowie, w której trzeba było pokonać zrozumiałą zwłaszcza w tym przypadku nieufność, nie pozwalały na dostateczne wyjaśnienie przestępczości badanych i jej związku z piciem. Jest to jednak bardzo istotny problem. Są bowiem wśród badanych osoby, u których zarówno nadużywanie alkoholu, jak i pozostawanie poza pracą wyrastają z całego zespołu objawów nieprzystosowania społecznego: ludzie ci mieli od dzieciństwa trudności w różnych dziedzinach, sprawiali kłopoty w szkole, w związku z popełnianymi przestępstwami trafiali do zakładów dla nieletnich, a następnie do zakładów karnych, zaczęli wcześniej pić. Funkcjonują nadal źle w każdym środowisku, w którym przychodzi im żyć, także i w pracy. Nie można mówić właściwie w tych przypadkach o znaczeniu sytuacji w pracy dla zapoczątkowania picia ani o wpływie nadużywania alkoholu. na złą pracę, ponieważ zarówno nadmierne picie, jak i zła praca są elementami szerszego zespołu wzajemnie powiązanych objawów nieprzystosowania społecznego.

Przy stwierdzonej u badanych różnorodności stanów faktycznych dotyczących pracy i jej powiązań z piciem alkoholu obserwowano także sytuacje i problemy podobne, typowe, powtarzające się w wielu przypadkach. Zamierzano początkowo wyodrębnić różne typy takich powiązań między pracą a nadużywaniem alkoholu i podzielić na tej podstawie badaną zbiorowość na odpowiednie kategorie. Podział taki okazał się jednak w praktyce niemożliwy; okazało się, że jest wiele przypadków, których nie można zaliczyć do jednego .tylko typu, charakter związku między pracą a nadużywaniem alkoholu zmienia się u nich bowiem w różnych okresach życia. Wydawało się w związku z tym, że zmiany i interakcje różnych występujących u poszczególnych osób czynników można będzie najlepiej ukazać poprzez przedstawienie sylwe-

tek niektórych badanych pacjentów izby, ich pracy i nadużywania przez nich alkoholu.

Na podstawie dokonanej oceny całego przebiegu pracy zawodowej (bez koncentrowania się na samym tylko momencie zatrzymania) podzielono badaną zbiorowość na dwie kategorie:

A. badanych, u których na podstawie posiadanych przez nas informacji o ich losach życiowych stwierdzono wywiązywanie się z pracy i jej systematyczność nie budzące zastrzeżeń;

B. badanych, którzy pozostawali przez dłuższe okresy poza pracą, pracowali niesystematycznie, z przerwami, źle wywiązywali się z pracy.

Do kategorii A zaliczono 22 badanych, do kategorii B — 31, 3 przypadki uznano za niedostatecznie wyjaśnione, by można je było zaliczyć do którejś z tych kategorii.

Przedstawimy obecnie wyodrębnione kategorie poprzez krótkie charakterystyki zakwalifikowanych do nich osób, a zwłaszcza poprzez podanie najważniejszych faktów z ich życia, mających związek z interesującymi nas problemami.

Kategoria A: praca bez zakłóceń.

W kategorii A wyodrębnić można było dwie podgrupy badanych.

a) Pierwszą z nich stanowili ci, którzy nie pili na ogół nadmiernie, lub też w nieznacznym stopniu nadużywali alkoholu, pracowali systematycznie i byli stosunkowo dobrze przystosowani społecznie. Ich niejednokrotne zatrzymania w izbie wytrzeźwień zdaje się wiązać z różnymi przypadkowymi sytuacjami, a także ze słabą tolerancją na alkohol.

b) Podgrupa druga objęła osoby systematycznie nadużywające alkoholu, a nawet od niego uzależnione, u których jednak nie stwierdzono wpływu tego stanu rzeczy na ich pracę.

Podgrupę pierwszą zilustrować mogą następujące przykłady.

1) Przypadek 4. Andrzej F., lat 29. W izbie został zatrzymany po raz drugi, poprzednio przebywał tu przed rokiem. Ukończył zasadniczą szkołę zawodową mechaniczną, pracował następnie trochę w zawodzie mechanika. Więcej jednak pracował w życiu jako stolarz, którego to zawodu nauczył się od ojca i który bardzo lubi. Pracuje systematycznie, od roku jest zatrudniony w przedsiębiorstwie zagranicznym, w którym nieźle zarabia. Pije raz na miesiąc, może częściej, w towarzystwie kolegów; wypija jednorazowo 1. Uważa picie za ważną przyjemność w życiu: „przecież nie można ciągle pracować i pracować i nie wypić”. Jest żonaty, ma troje małych dzieci. Mieszkają we własnym domku, który sam budował. Nie ma żadnych problemów. Został dowieziony do izby, ponieważ w stanie nietrzeźwym czekał na autobus na przystanku znajdującym się na trasie radiowozu milicyjnego.

siedmiu lat pracuje jako kucharz w restauracji jednego z warszawskich hoteli. Z pracy jest bardzo zadowolony, ma dobrą opinię, żadnych problemów tu nie ma, w pracy nie pije. Alkohol pije sporadycznie, przy okazji, zdarza się to przeciętnie raz na miesiąc, raz na 2 miesiące. Obecnie upił się, wypijając około $\frac{1}{2}$ l wódki przy okazji „oblewania” w knajpie urodzenia się syna kolegi. Poprzedni pobyt wiązał się również z oblewaniem w knajpie jakiejś okazji koleżeńskej. Jest kawalerem, mieszka z rodzicami którzy są rolnikami na 5 ha ziemi, pomaga im w gospodarstwie. Ma dobre stosunki z rodziną.

3) Przypadek 16. Stanisław K., lat 26. W izbie zatrzymany po raz drugi, był tu już ponad pół roku temu. Ukończył zasadniczą szkołę zawodową budowlaną, jest z zawodu murarzem-tynkarzem. Dotychczas pracował systematycznie ogółem w dwóch zakładach pracy. Mieszka stale poza Warszawą, tam przebywa jego żona i 10-miesięczny syn. Pracuje obecnie w Warszawie i jest tu zakwaterowany w hotelu robotniczym, jedynie weekendy spędza w domu. Przez ostatni weekend pozostał w Warszawie, ponieważ w sobotę pracował. Obchodził imieniny kolegi w parku, wypijając wspólnie z nim % l. wódki i piwo; stąd przewieziono go do izby. Uważa, że gdyby nie „pracująca” sobota i pozostanie w Warszawie, nie doszłoby do tego. Twierdzi, że nie nadużywa alkoholu, wódkę pije wyłącznie przy okazji, zazwyczaj wypija tylko 1 butelkę piwa tygodniowo.

4) Przypadek 18. Mirosław K., lat 36. W izbie znalazł się po raz drugi, poprzednio był tu przed trzema laty. Jest z zawodu elektromechanikiem po ukończonym technikum. Od miesiąca nie pracuje, ale ma już załatwione formalności związane z podjęciem nowej pracy w instytucji państwowej. Poprzednio pracował przez 10 lat u prywatnego pracodawcy jako elektromechanik w grupie remontowej. Zaczął pić podczas odbywania służby wojskowej — pił dla towarzystwa i z nudów. Obecnie pije raz na miesiąc, raz na dwa miesiące, zależnie od okazji. 4 lata temu umarła mu żona i w tym okresie pił więcej. Nie może, jak twierdzi, dużo pić, bo wykonuje niebezpieczną pracę, stan nietrzeźwości stwarzałby zagrożenie dla niego samego i dla współpracowników. Uważa jednak, że nie można w ogóle nie pić., Zmusza do tego sytuacja: gdyby np. nie postawił kolegom rozpoczynając nową pracę, byłiby w stosunku do niego podejrzliwi. Kontroluje picie, zaprzecza objawom uzależnienia. Poza dwukrotnym zatrzymaniem w izbie nie miał nigdy żadnych problemów związanych z nadużywaniem alkoholu. Nie ma dzieci, mieszka z konkubiną, z którą jego stosunki układają się dobrze.

5) Przypadek 27. Marek M., lat 33. Zatrzymany w izbie po raz drugi; był tu poprzednio przed rokiem. Od 16 lat pracuje w jednej instytucji państwowej jako elektromonter. Praca układa mu się dobrze, nie ma tam i nie miał żadnych kłopotów. Twierdzi, że nie nadużywa alkoholu, zdarza mu się wypić 100—200 g wódki raz w miesiącu, przy okazji. „W dobrym

towarzystwie pije się wtedy kieliszek, drugi, robi się przyjemnie, sięga się po następny, nie zapala się czerwone światło”. Ma „słabą głowę”, upija się niewielką ilością alkoholu. Pije nie tylko dla towarzystwa, trochę i „przez nerwy”, przez teściową, która wspólnie z nim mieszka, a której on nie znosi, ponieważ zatruwa mu życie. Ma dobrą żonę i dwoje dzieci. Chce w perspektywie wybudować sobie własnościowy domek jednorodzinny; to stworzyłoby możliwość odseparowania się od teściowej.

Podgrupę drugą badanych, którzy nadużywali alkoholu lub byli od niego uzależnieni, co jednak nie wywarło widocznego wpływu na ich pracę, reprezentują następujące przykłady.

1) Przypadek 26. Krzysztof M., lat 29. Kilkakrotnie był zatrzymany, w izbie, ostatni raz był tu poprzedniego dnia. Ukończył technikum budowlane, jest współwłaścicielem prywatnego przedsiębiorstwa budowlanego. Zawsze pracował, nie miał nigdy żadnych przerw w pracy. Pracuje obecnie 12 godzin na dobę, zarabia do 200 tys. zł miesięcznie, zarobione pieniądze przeznacza na urządzenie mieszkania. Jest zadowolony z pracy, lubi ją. Na terenie pracy ani w związku z pracą nie pije („jak by ta praca wyglądała!”). Zaczął pić w wojsku. Pije przeważnie wino (2 butelki jednorazowo), wódkę rzadziej (około 1/2 l) Dokonał raz w stanie nietrzeźwym zamachu samobójczego. Był potem trzy miesiące na szpitalnym leczeniu odwykowym, wszystko mu esperal. Jest rozwiedzony, ma dziecko, na które płaci alimenty.

2) Przypadek 42. Wojciech S., lat 22. Zatrzymany w izbie po raz drugi, przebywał tu poprzednio przed dwoma miesiącami. Ukończył mechaniczne liceum zawodowe, pracuje od 4 lat w dużej fabryce, jest zadowolony z pracy, nie ma tam problemów. Zaczął pić przed wojskiem, w wojsku pił bardzo dużo, nawet codziennie („nie ma tam co robić, to z nudów się pije”). Obecnie codziennie pije piwo (10 butelek), 2—3 razy tygodniowo wino (2 butelki) i 2—3 razy na miesiąc wódkę — około 1 butelki jednorazowo. Jest wychowankiem domu dziecka, został tam umieszczony w wieku dwóch lat, gdy ojciec alkoholik odbywał karę więzienia, a matka porzuciła dom (dotychczas nic o niej nie wiadomo). Przebywał tam z bratem do ukończenia lat 18; otrzymał fundowane mieszkanie, w którym mieszka sam i w którym zbierają się jego koledzy z domu dziecka. Razem piją. Nie rozumie, co można robić, jak spędzać czas bez picia. „Po pracy nudno, czy mam leżeć cały czas na łóżku albo oglądać telewizję?”.

3) Przypadek 11. Tadeusz J., lat 25. Był zatrzymywany w izbie 7 razy, ostatnio — w związku z awanturami urządzanymi po pijanemu w domu. Ukończył szkołę przysposabiającą do zawodu montera instalacji ogrzewczych, podjął pracę przy konserwacji centralnego ogrzewania w mieszkaniach. Od początku (przez 8 lat) jest pracownikiem jednego zakładu pracy. Twierdzi, że jest tam ceniony, że nie ma żadnych problemów z powodu picia. Wódkę pije codziennie; weekendy — od piątku do poniedziałku — spędza najczęściej w restauracji, pijąc. Szuka okazji do picia, zaprzecza jednak

objawom uzależnienia. Został zgłoszony przez rodziców na leczenie odwykowe, którego nie podjął. Jest kawalerem.

4) Przypadek 50. Mirosław W., lat 42. Przebywa w izbie po raz piąty, poprzednio był tu w ubiegłym roku. Ukończył technikum, jest z zawodu linotypistą; pracuje od 3 lat w warsztatach szkolnych. Poprzednio dłuższy czas pracował w drukarni, skąd go zwolniono, bo „zadarł z szefem za »Solidarność«. W pracy ma częste konflikty, które jednak nie wiążą się według jego relacji z piciem. W pracy nigdy nie pije. Do obecnego zatrzymania doszło, gdy wyszedł z pracy po kolejnym konflikcie. Na ławce przed szkołą wypił w zdenerwowaniu dwie butelki wódki zakupionej wcześniej dla domu. Zaczął pić „po wojsku”, pije dwa razy tygodniowo po około 1/2 l wódki; upija się, nie kontroluje picia. Był parę razy w poradni odwykowej, ale zrezygnował, uważając, że picie jest w obecnych warunkach koniecznością wobec licznych doświadczanych przez człowieka stresów („straszą Reaganem, bombą atomową, jak nie pić?”). Popada w depresję, pije, bo jest nerwowy i smutny, robi wrażenie uzależnionego psychicznie od alkoholu. Żona porzuciła go przed rokiem, zabierając dwoje dzieci. Mieszka z przyjaciółką, która pije.

5) Przypadek 3. Marek B., lat 23. W izbie przebywa po raz drugi, poprzednio był tu przed 4 laty. Jest z zawodu spawaczem, przyuczonym do zawodu na kursie. Nie ukończył żadnej szkoły ponadpodstawowej, rozpoczął naukę w liceum ogólnokształcącym, którą porzucił, powtarzając po raz drugi III klasę. Przeszedł do zasadniczej szkoły zawodowej, którą także porzucił. Rozpoczął pracę w browarze, przerwał ją jednak po paru dniach, motywując to zbyt łatwym dostępem do alkoholu i własnym uleganiem tej pokusie. Za dokonane wspólnie z kolegami włamanie do restauracji przebywał w więzieniu. Od zwolnienia pracuje systematycznie przez okres dwóch lat w jednym zakładzie pracy jako spawacz. Od roku jest żonaty, pożycie z żoną jest jednak bardzo złe, czym usprawiedliwia swoje nadmierne picie. Twierdzi, że choć zaczął pić w wieku 16—17 lat, nie nadużywał jednak do czasu małżeństwa alkoholu i że bardzo rzadko się upijał. Ostatnio za namową żony leczył się przez dwa miesiące w poradni odwykowej, leczenie jednak przerwał.

6) Przypadek 56. Henryk Z., lat 35. Zatrzymany w izbie po raz czwarty. Jest stolarzem; zawód ten zdobył kończąc w zakładzie wychowawczym zasadniczą szkołę zawodową. Był kilkakrotnie karany za kradzieże i przestępstwa przeciwko osobie. Twierdzi, że staje się bardzo agresywny po wypiciu większej ilości alkoholu; przebywał 6 razy w więzieniu. W okresie pobytów na wolności zawsze systematycznie pracował, dobrze wywiązując się z pracy. Podczas pracy ani w związku z nią nie pił. Obecnie pije tylko w soboty i w niedziele, poprzednio pił znacznie więcej, leczył się w poradni odwykowej. Jest kawalerem, od 8 lat żyje w konkubinacie z kobietą, z którą ma siedmioletniego syna.

Przedstawione wyżej przykłady badanych z kategorii A, systematycznie pracujących, ukazują różnorodność ich problemów związanych z pićciem i ich sytuacji życiowych. Są przypadki, w których ustalone na podstawie wywiadu rozmiary picia i obyczaje w tym zakresie zdają się nie odbiegać od przeciętnych. Są też przypadki osób nadużywających alkoholu, a nawet już od niego uzależnionych, bardzo jednak jeszcze młodych, co do których można się obawiać, że jeśli proces ich alkoholizowania się nie zostanie przerwany, będzie on w przyszłości zapewne rzutować także na ich pracę. Badani zaliczeni do tej kategorii nie są jednak młodszy od pozostałych, różnią się natomiast od reszty istotnie mniejszą liczbą pobyków w izbie, co można uznać za wskaźnik ich mniejszych problemów alkoholowych.

Kategoria B: praca z zakłóceniami.

Do kategorii tej zaliczono ogółem 31 przypadków, wśród których wyróżnić można było jedną tylko podgrupę — 6 osób pracujących w zasadzie systematycznie. Zaliczono je mimo to do kategorii B, ponieważ 5 z nich stale nadużywało alkoholu w związku z wykonywaną pracą, 1 badany zaś zmieniał pracę po bardzo krótkim okresie zatrudnienia w jednym miejscu, nigdzie nie pracując dłużej niż parę miesięcy. Pozostałych 25 przypadków nie dało się podzielić na żadne podgrupy, które stanowiłyby kategorie rozłączne, w poszczególnych przypadkach bowiem występowały łącznie różne nakładające się na siebie problemy i każdy podział wydawał się w związku z tym niesłuszny. Były to w szczególności problemy następujące:

- związane z nadużywaniem alkoholu złe wywiązywanie się z pracy, jednakże bez objawów degradacji zawodowej;
- degradacja zawodowa związana z uzależnieniem od alkoholu;
- złe wywiązywanie się z pracy i nadużywanie alkoholu wyrastające na podłożu wczesnego nieprzystosowania społecznego;
- pozostawanie poza pracą z deklarowaną niechęcią do podejmowania jej w przyszłości, łączące się raczej z cechami osobowości badanych, a nie z nadużywaniem przez nich alkoholu;
- pozostawanie poza pracą w związku z inwalidztwem, spowodowanym wypadkiem lub chorobą uniemożliwiającą pracę w dotychczasowym charakterze; do sytuacji tej mogło dojść w związku z nadużywaniem alkoholu, obecnie zaś brak pracy stanowi czynnik pogłębiający uzależnienie od alkoholu.

Przedstawimy obecnie różne przykłady badanych zaliczonych do kategorii B. W historii życia niektórych spośród nich uwidacznia się współwystępowanie i nakładanie się na siebie różnych z wymienionych tu problemów.

1) Przypadek 3. Wiesław B., lat 33. Przebywa w izbie po raz drugi, poprzednio był tu przed kilku laty. W związku z trudnościami wychowawczymi przebywał w zakładzie wychowawczym, gdzie ukończył szkołę podstawową, przyuczył się do zawodu stolarza, ma papiery czeladnicze. Od roku pracuje jako stolarz w administracji osiedla mieszkaniowego i dorabia dodatkowymi pracami (osiągając z nich wynagrodzenie równe wysokości

trzech pensji miesięcznych). Pracował dotychczas w 9 zakładach pracy. Zawsze pracował, zmiany pracy wiąże z poszukiwaniem pracy, z której byłby bardziej zadowolony. Przez dwa lata był zatrudniony prywatnie, bez rejestracji. W związku z wykonywaniem pracy pił, obecna praca, polegająca na dokonywaniu napraw, u lokatorów, stwarza okazje do częstego korzystania z poczęstunków alkoholowych. W jednej pracy zwolniono go z powodu picia. Nadużywa alkoholu, zaprzecza jednak objawom uzależnienia. Nasilone picie łączy z faktem porzucenia go przez żonę alkoholicką, która pozostawiła go wraz z trojgiem małych dzieci. Wychowywał je przez rok sam, obecnie są one u teściów. Badany mieszka samotnie, o żonie brak informacji.

2) Przypadek 47. Mieczysław T., lat 45. W izbie przebywał wielokrotnie. Ukończył dziewięć klas, jest mistrzem w zawodzie stolarskim i ślusarskim, uprawnienia te zdobył w pierwszej pracy, jeszcze przed służbą wojskową. Powołany do wojska, został zawodowym żołnierzem. Po 5 latach jednak zdegradowano go i zdymisjonowano ze względu na urządzony przez niego po pijanemu pojedynek z kolegą na pistolety. Po zwolnieniu pracował przez rok jako inspektor w spółdzielni kontrolującej dozorców, następnie w różnych zakładach pracy jako stolarz, także jako ślusarz w jednej z warszawskich uczelni. W wieku 42 lat przeszedł na rentę inwalidzką ze względu na miażdżycę, nadciśnienie i wadę serca; w tym czasie dorabiał sobie pracą na plantacji róż. Ostatnio odwiesił rentę i podjął pracę dozorczy w jednej z warszawskich szkół. W pracy tej miał już kłopoty z powodu picia. Pije codziennie, często się upija, nie kontroluje picia. Był karany przed 9 laty za pobicie po pijanemu żony, z którą rok później się rozwiódł i z którą nadal mieszka i wspólnie pije.

3) Przypadek 46. Roman T., lat 32. Był kilkakrotnie zatrzymywany w izbie, poprzednie zatrzymanie nastąpiło przed dwoma tygodniami.

Ukończył zasadniczą szkołę zawodową przy dużym zakładzie pracy i pracował tam kilka lat jako szlifierz. Został zwolniony z powodu picia. W związku z objawami padaczki alkoholowej był leczony w szpitalu psychiatrycznym, a następnie na oddziale odwykowym, dokąd chciałby znów wrócić, bo uważa, że tam byłoby mu dobrze. Poradnia skierowała go do pracy w MPO, gdzie był zatrudniony przez 3 lata, zarabiając 800 zł dziennie. Znów wrócił do picia. Uległ po pijanemu wypadkowi, stracił nogę, ma protezę. Chodzi dobrze, ale w związku z piciem zaniedbuje mycie kikuta i protezy, tworzą się dokuczliwe odparzenia. Przez ponad rok pracował w spółdzielni inwalidów przy wyrobie puszek. Został zwolniony z pracy, ponieważ nie miał załatwionych potrzebnych formalności związanych z orzeczeniem inwalidztwa, czeka na komisję, chce pracować, jest obecnie od 3 miesięcy bez pracy, otrzymuje zapomogę z opieki społecznej. Jest kawalerem, mieszka sam. Ma 12-letniego syna, którego matka, bardzo porządna kobieta, zgodziłaby się wyjść za niego, gdyby przestał pić, ponieważ uważa, że syn potrzebuje ojca. Dlatego chciałby się wyleczyć z alkoholizmu.

4) Przypadek 1. Edward B., lat 28. W izbie przebywa po raz czwarty. Ma wykształcenie podstawowe, zaczął naukę w zasadniczej szkole zawodowej, którą jednak porzucił; nie ma żadnych kwalifikacji zawodowych; Pracował zazwyczaj dorywczo, podejmował też na okresy kilkumiesięczne stałą pracę, którą następnie porzucił, ponieważ „chciał mieć wakacje”, po czym znów rozpoczął pracę, gdy potrzebował pieniędzy. W pracy pił, tolerowano to jednak ze względu na brak rąk do pracy. Mając 22 lata odbywał karę pozbawienia wolności za kradzież wina. Mówi, że w zakładzie karnym pił. Alkohol zaczął pić w wieku 16 lat; obecnie pije codziennie, nie kontroluje picia, ma objawy abstynencyjne. Jest rozwiedziony. Mieszka w konkubinacie z kobietą „lubiącą popić”. Obecnie pracuje od trzech miesięcy przy pracach drogowych w instytucji państwowej po czteroletnim okresie, w którym podejmował tylko na krótko różne prace dorywcze.

5) Przypadek 13. Aleksander K., Lat 27. Zatrzymany w izbie po raz drugi. Nie ma zawodu, ukończył jedynie szkołę podstawową. Nie pracuje, handluje na bazarze przede wszystkim zegarkami. Pracę zawodową rozpoczął w wieku 18 lat w charakterze pracownika fizycznego, już jednak w pierwszej pracy miał kłopoty związane z piciem, pił wtedy codziennie. Następnie pracował przez 7 miesięcy w ramach wykonywania zastępczej służby wojskowej i 5 miesięcy w prywatnym zakładzie rzemieślniczym. Potem podejmował już tylko prace dorywcze z krótszymi lub dłuższymi przerwami. W pracy pił, a jeśli nie było to tolerowane przez pracodawców — odchodził. Obecnie choroba alkoholowa jest u niego zaawansowana, stale pije, staje się pijany po 3—4 kieliszkach; nie potrafi się powstrzymać, pije denaturat, wodę brzożową itp. Leczy się w poradni odwykowej; przeszedł psychozę alkoholową, przebywał w związku z tym na leczeniu szpitalnym; ma epilepsję alkoholową. Natychmiast po kończeniu rozmowy idzie się napić; prosi, aby, jeśli ma otrzymać anticol, stało się to dopiero po wypiciu. Jest kawalerem, bezdzietnym, mieszka z rodzicami.

6) Przypadek 23. Krzysztof L., lat 38. W izbie przebywa po raz piąty. Ukończył jakoby szkołę podstawową, nie ma żadnego zawodu. Nie pracuje i nigdy w życiu nie pracował, wyraża pogląd, że „z niewolnika nie będzie pracownika”. Utrzymuje się z kradzieży. Dwukrotnie odbywał karę pozbawienia wolności za kradzież: 3 lata i półtora roku. Po raz pierwszy upił się mając 12 lat; kupił wówczas 7 butelek wina, poszedł sam do lasu i tam pił. Wcześniej stracił matkę, ojciec żenił się potem dwukrotnie, miał konflikty zarówno z macochami, jak i z ojcem; krążył między rodziną, bez opieki, bez osoby, z którą byłby związany. Pije obecnie często, nie kontroluje picia, „piję, aż padnę”. Poprzednio następowało to po 1 l, obecnie po 1 kieliszku. W więzieniu zaczął pić zastępcze napoje zawierające alkohol. Po wyjściu pił jakoby bardzo mało, w tym okresie ożenił się, wkrótce jednak doszło do rozwodu. Od kilkunastu lat pije codziennie, upija się, pije nie tylko wódkę, ale i tzw. „wynałazki”. Po alkoholu jest agresywny. Ma często zaburzenia snu.

Zaraz po zwolnieniu z izby chciałby pójść się napić. Nie mieszka w miejscu zameldowania, nocuje na dworcach, u przygodnych kobiet, w melinach. Twierdzi, że czuje się chory. Nigdy nie leczył się w poradni odwykowej, prosi, by skierować go na przymusowe leczenie szpitalne, gdyż tylko taką metodę uważa dla siebie za skuteczną.

7) Przypadek. 45. Paweł S., lat 23. W izbie przebywał 8 razy. Ma wykształcenie średnie, jest plastykiem. Obecnie pracuje w ramach odbywania zastępczej służby wojskowej. Potem nie ma zamiaru pracować na etacie, poprzednio też nie był zatrudniony, wykonywał jednak prywatnie prace na zamówienie. Alkohol zaczął pić w w wieku 15 lat; pije zależnie od okazji — 1 raz na tydzień, 1 raz na 2 tygodnie, upija się 2—3 razy na miesiąc. Nie kontroluje picia, ma w związku z tym kłopoty ze strony rodziny i zatargi z sąsiadami. Jest kawalerem, mieszka sam.

8) Przypadek 49. Andrzej W., lat 43. Zatrzymany w izbie po raz drugi w przeciągu miesiąca. Ukończył wyższe studia i przez 14 lat był nauczycielem w szkole podstawowej. Po kontuzji oka odszedł z pracy w szkole i pracował przez 3 lata prywatnie jako pracownik fizyczny. Od 1980 r. jest na rencie inwalidzkiej, nigdzie nie pracuje, spędza czas na łowieniu ryb. Twierdzi, że nadużywa alkoholu od czasu swego rozvodu. Zbiega się tu w czasie rozwód, początek nadmiernego picia i porzucenie pracy w szkole; nie uzyskano jednak dostatecznych informacji, by stwierdzić, czy i jaki związek istnieje między, tymi faktami. Powodem rozvodu było według badanego dążenie żony do połączenia się z innym mężczyzną; ma dwoje dzieci w wieku 10 i 18 lat, płaci na nie alimenty. Przed 6 laty był karany za uchylanie się od tego obowiązku. Mieszka sam. Nie uważa się za alkoholika ani nawet za nadmiernie pijącego, twierdzi, że pije 2—3 razy tygodniowo, że rzadko bywa pijany. Przyznaje się jednak do zmniejszonej obecnie tolerancji na alkohol, a jego twarz sprawia wrażenie zmienionej w związku z nadmiernym pićm.

9) Przypadek 48. Wiesław W., lat 35. W izbie zatrzymany po raz drugi, poprzednio był tu przed paru laty. Jest z zawodu telemonterem (po zasadniczej szkole zawodowej), w zawodzie tym pracował w kilku zakładach pracy, mając dłuższe przerwy między poszczególnymi okresami zatrudnienia. Obecnie nie pracuje od 6 miesięcy, sam porzucił pracę. Jest utrzymywany przez rodziców, którzy go żywią, natomiast ubranie nosi stare (jest bardzo przyzwoicie ubrany). Szuka pracy, ale musi to być praca naprawdę dobra, a o taką jest trudno. Chciałby prędko podjąć pracę, potrzebuje pieniędzy na nowo otrzymane mieszkanie. Od czasu ukończenia szkoły pije, zdarza się to codziennie, parę razy tygodniowo, wypija około 1/2 l wódki jednorazowo. Zaraz chce iść wypić znów choćby setkę, bez tego nie może się obyć. Kilka razy przebywał w więzieniu w związku z agresywnym zachowaniem wobec funkcjonariuszy milicji, najdłuższy pobyt trwał dwa lata. Znalazł się obecnie w izbie, ponieważ obchodził z kolegami szczęśliwe zwolnienie po zatrzymaniu go na 48 godzin. Kiedyś zgłosił się do poradni przeciwalkoholowej celem otrzymania

zwolnienia lekarskiego, zrezygnował jednak z dalszych porad, ponieważ chciano go leczyć. Jest kawalerem, mieszka z rodzicami.

10)Przypadek 9. Michał J., lat 39. W izbie przebywa po raz trzeci, poprzednio był tu przed kilku laty. Do 1980 r. ukończył 3 semestry zaocznego liceum ogólnokształcącego, nauka szła mu jednak ciężko, zwłaszcza przedmioty humanistyczne; zniechęcił się, przerwał naukę, więcej jej już nie podejmie. Kiedyś miał własną taksówkę, potem był przez 3 lata kierowcą cudzej prywatnej taksówki. Ma już dość stałej pracy. Od 3 lat wykonuje różne nadarzające się prace dorywcze, nie ma zamiaru starać się o pracę stałą. Musi mieć wolność, móc wstać, kiedy chce. Wykonuje prace, jakie mu się w danej chwili nadarzą: zawieźć coś komuś, zanieść, wybetonować ścieżkę. Nie uważa się za nadużywającego alkoholu, pije w zależności od okazji 1 raz na tydzień, 1 raz na dwa tygodnie. Pije na ogół nie więcej niż

1. Poprzedniego dnia wypił z kolegą 1; wracał do domu, akurat przejeżdżał radiowóz MO. Jest od czterech lat rozwiedziony, („czuję się z tego powodu załamany”), ma dwóch synów w wieku 12 i 17 lat, którzy go odwiedzają, ale jego opieka nad nimi zdaje się ograniczać do dawania od czasu do czasu prezentów.

11)Przypadek 11. Marian K., lat 36. W izbie przebywał kilkakrotnie, ostatnio przed miesiącem. Ukończył zasadniczą szkołę zawodową, jest z zawodu kierowcą. Nie jest obecnie nigdzie na stałe zatrudniony, zajmuje się pracami dorywczymi na budowach. Zamierza powrócić do pracy w zawodzie kierowcy, choć zdaje sobie sprawę, że przeszkodę w tym stanowi jego picie. Zaczął swoją pracę zawodową w wieku 18 lat jako górnik, po okresie pracy w zawodzie kierowcy; podejmował różne prace budowlane. Prace zmieniał kilkakrotnie „z powodu wódki”. Alkohol zaczął pić w wieku lat 16, obecnie jest wyraźnie uzależniony (nie kontroluje picia, ma obniżoną tolerancję, pije denaturat, ma objawy abstynencyjne, lęki, zaburzenia snu, drżenie rąk). Leczył się już w poradni odwykowej. Jest rozwiedziony („z powodu picia”), ma 11-letnią córkę. Nie ma mieszkania, mieszka kątem, „gdzie się da”.

12)Przypadek 22. Jerzy L., lat 42. Był siedmiokrotnie zatrzymywany w. izbie wytrzeźwień, poprzednio był tu przed 5 dniami. Obecnie przywieziony w związku z podjętą w stanie nietrzeźwym próbą samobójczą. Ukończył zasadniczą szkołę zawodową, jest elektromechanikiem. Pracował początkowo w tym zawodzie, a następnie w różnych innych, znacznie od niego odbiegających, np. marynarza czy dozorca na parkingu; pracę zmieniał kilkanaście razy; miał w niej dłuższe przerwy — roku — 2 lata. Zmiany były spowodowane zwolnieniem go z pracy za picie lub porzuceniem pracy z powodu picia. Obecnie od około 1 miesiąca nigdzie nie pracuje i bez przerwy niemal w tym okresie pije. Zaczął pić będąc w wojsku, picie nasiliło się, gdy w wieku około 30 lat miał poważne konflikty małżeńskie. Pije, gdy tylko ma pieniądze, sam pije wino, gdy kogoś spotka — wódkę, pił także wodę kolońską. Pije „do oporu” z przygodnymi osobami, nie kontroluje

picia. Dwa lata temu uległ wypadkowi samochodowemu, doznał urazu głowy, od tego czasu stał się bardziej agresywny. Pije rano na czczo, ma zaburzenia snu. Leczył się w poradni odwykowej przez 2 miesiące. Jest żonaty, ma 2 dzieci; w domu są konflikty spowodowane jego picciem, żona uzależnia dalsze trwanie małżeństwa od jego wyleczenia się. On jednak porzucił leczenie w przeświadczeniu, że nie doprowadzi ono do zgody w domu.

13)Przypadek 34. Grzegorz P., lat 45. Jest na rencie (druga grupa inwalidzka), chory na epilepsję. Przed 4 lata uległ wypadkowi w czasie prowadzenia karetki pogotowia. Był jakoby wówczas trzeźwy, zdarzyło się to jednak w okresie, gdy od roku systematycznie nadużywał alkoholu w związku jak twierdzi, z depresją, spowodowaną śmiercią przyjaciółki. Przez 26 lat pracował jako kierowca w pogotowiu ratunkowym. Obecnie pije stale, codziennie, „do oporu”, ma objawy abstynencyjne, zaraz po rozmowie wybiera się na dalsze picie. Dwukrotnie był poddawany odwykowemu leczeniu szpitalnemu. Ze względu na padaczkę może pracować wyłącznie pod nadzorem, stara się o pracę w spółdzielni inwalidzkiej, ma z tym jednak trudności, pomaga mu w tym poradnia odwykowa, której jest pacjentem. Rozwiedziony przed wielu laty, mieszka z bratem, który także jest rozwodnikiem. Badany utrzymuje, że bardzo przeżył rozwód; żona przerastała go bardzo pod względem pozycji społecznej i wykształcenia, wyszła za niego za mąż tylko po to, aby mieć dziecko.

14)Przypadek 12. Mieczysław J., lat 38.“Zatrzymany w tym roku po raz drugi; nastąpiło to, ponieważ zaczepiał przechodniów na ulicy. Ukończył zasadniczą szkołę zawodową, jest mechanikiem samochodowym. Od półtora roku jest inwalidą na rencie. Uległ wypadkowi (pobity), doznał urazu czaszki, ma padaczkę pourazową. Przed wypadkiem pracował przez 4 lata jako kierowca w MPO, „codziennie miało się tam parę groszy i wspólnie piło”. Przed podjęciem tej pracy miał własną taksówkę, a jeszcze przedtem był taksówkarzem w MPT. Chciałby obecnie pracować jako mechanik samochodowy, ale musiałby sobie przypomnieć potrzebne wiadomości, co jest trudne, ponieważ wszystko obecnie zapomina. Twierdzi, że od wypadku prawie w ogóle nie pije. Tylko 1 raz upił się w tym okresie („bo ma takie zmartwienie — jest chory i samotny”) i został wówczas zatrzymany w izbie. Obecne zatrzymanie nie było, jak mówi, związane ze stanem nietrzeźwości ; w ogóle nie pił, sprawiał tylko wrażenie nietrzeźwego, będąc w aurze epileptycznej. Półtora miesiąca temu miał znów wypadek, leżał miesiąc w szpitalu, doznał złamania nogi i złamania podstawy czaszki; to pogorszyło jego stan. Stale bierze leki. Przed siedmiu laty rozwiódł się z żoną, która mieszka obecnie z przyjacielem. Ma 16-letnią córkę, na którą płaci alimenty; córka boi się go, nie ma kontaktu z ojcem. Mieszka sam, ma kawalerkę; w czasie choroby został okradziony, w miejscu zamieszkania ma bardzo negatywne środowisko sąsiedzkie, chętnie zmieniłby mieszkanie, co jest niemożliwe. Przebywa głównie u rodziców, którzy go żywią.

15) Przypadek 6. Bogdan G., lat 39. Zatrzymany w izbie po raz piąty, poprzednio był tu 2 tygodnie temu. Ukończył technikum hydrauliczne. Od 17 do 29 roku życia pracował jako kierowca, a następnie, po doznanych wypadku, jako hydraulik. Wypadkowi uległ w wieku 29 lat, prowadząc samochód w stanie nietrzeźwym. Pozbawiono go wówczas prawa jazdy. Miał jeszcze inny wypadek — skacząc przez płot doznał złamania nogi. W następnym wypadku został potrącony przez samochód, gdy przechodził przez jezdnię (był jakoby wówczas trzeźwy), doznał wstrząsu, mózgu. Od tego czasu nie mógł wykonywać pracy hydraulika, bo odczuwał przy niej mdłości. Podejmuje się obecnie różnych prywatnych prac dorywczych (np. ostatnio — pomocy przy wożeniu mebli). Zaprzecza, by obecnie nadmiernie pił, twierdzi, że przeszkadzałoby mu to w pracy, klient poczułby i nie miałby zaufania. Jest kawalerem, mieszka sam, ma jednak 21-letniego syna, z którym utrzymuje kontakt.

Przedstawione wyżej przykłady ukazują występowanie, wyszczególnionych na wstępie problemów. Pokazują one również złożoność zagadnienia: są badani, których pozostawanie poza pracą zdaje się być wysoce niekorzystne przede wszystkim dla nich samych, ich zatrudnienie zaś stwarzać może wiele kłopotów dla zakładu pracy; są badani, u których jakość wykonywanej pracy i jej bezpieczeństwo wydają się być w znacznym stopniu zagrożone. Zaznacza się tu ważny problem radzenia sobie przez zakłady pracy z tą kategorią pracowników. Przedstawione sylwetki niejednokrotnych pacjentów izby wytrzeźwień nasuwają jedną jeszcze refleksję — są wśród nich ludzie wymagający niezbędnej pomocy, którzy bez interwencji z zewnątrz, mającej charakter przede wszystkim leczniczy, nie zdołają wydobyć się z kręgu problemów, jakie stwarza w ich życiu alkohol. Problem tej interwencji jednak nie jest prosty i nie może być upraszczany. Są wprawdzie, jak o tym była mowa, pacjenci, których trudności, stopień uzależnienia są tak duże, a sytuacja życiowa tak rozpaczliwa, że sami proszą o skierowanie na leczenie; są też ludzie młodzi bez objawów uzależnienia, osamotnieni, którzy proszą o poradę i pomoc w różnych sprawach życiowych, jednakże już zamieszczone wyżej informacje biograficzne i cytowane wypowiedzi badanych wskazują, że problem tkwi nie tylko w ich uzależnieniu od alkoholu i w trudnych sytuacjach życiowych, ale i w ich osobowości.

Odrębny problem stanowią ci pacjenci (zaliczeni głównie do kategorii B), którzy byli niejednokrotnie karani.

W rozmowach indywidualnych z badanymi nie pytano ich o sprawy sądowe, niektórzy mówili o tym samorzutnie, relacjonując przebieg swojej pracy i informując o źródłach utrzymania. Już po ukończeniu badań, w grudniu 1985 r. uzyskano dane o karalności z Kartoteki Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych CZZK. Dane te wskazują, że karanych sądownie i przebywających w związku z tym w zakładach karnych było 19 osób (35,8% ogółu

badanych¹²). Warto może dodać, że jest to odsetek identyczny z tym, jaki ustalono w szerszej zbiorowości 576 pacjentów izby. Osoby badane indywidualnie nie różnią się więc pod względem karalności od ogółu niejednokrotnych pacjentów izby.

Informacja o proporcji karanych w badanej grupie nie jest jeszcze wystarczająca dla naszej problematyki: ważna byłaby orientacja w tym, czy jest to przestępczość związana z nadużywaniem alkoholu i czy jest ona wielokrotna. Same jednak dane o kwalifikacji prawnej czynów, za które badani byli skazani, nie informują jeszcze w pełni o związku tych przestępstw z piciem, wielokrotność zaś skazań nie musi świadczyć o karierze przestępczej ludzi żyjących na wolności i zatrzymanych nie w związku z popełnieniem przestępstwa (są przypadki osób niejednokrotnie karanych za poważne nawet przestępstwa, u których od odbycia ostatniej kary minęło kilka lat). Dlatego też zrezygnowano z zamieszczenia w tym miejscu szczegółowych danych o rodzajach popełnionych przez badanych przestępstw i o liczbie skazań. Przedstawimy natomiast próbę klasyfikacji osób karanych z łącznym uwzględnieniem obu tych spraw, a także długości przerw między poszczególnymi odbytymi karami.

Wyróżniono następujące grupy:

- a) skazanych tylko 1 raz za przestępstwo przeciwko mieniu — 3 osoby ;
- b) skazanych 1 lub więcej razy za czyny o charakterze agresywnym (co do których przypuszczamy, że były dokonane w stanie nietrzeźwym) — 6 osób ;
- c) skazanych wprawdzie niejednokrotnie za czyny przeciwko mieniu, ale takich, u których od odbycia ostatniej kary minął tak długi okres, lub też przerwy między skazaniami były tak długie, że nie można było tych badanych uznać za dokonujących systematycznie przestępstwa; zaliczono tu też badanych, skazanych nie tylko za przestępstwa przeciwko mieniu, lecz także np. za uchylenie się od obowiązku alimentacji — 3 osoby;
- d) skazywanych wielokrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu — 7 osób.

Jakkolwiek więc karana była ponad 4 badanych, to jednak tylko 7 (12,5% ogółu) stanowili osobnicy, których można by uznać za wielokrotnych recydywistów w kryminologicznym znaczeniu tego słowa. Są to ludzie zaliczeni przeważnie do kategorii B — źle pracujących (obejmującej oczywiście szerszy zakres osób niż kategoria uchylających się — w rozumieniu ustawy — od pracy). Nasuwa się w związku z nimi pytanie, które wymaga zastanowienia i badań, a na które nie potrafimy odpowiedzieć na obecnym etapie; czy interwencja typu administracyjnego, polegająca na obowiązku zgłaszania się, składania wyjaśnień, perspektywie ponownych wezwań, kontroli źródeł utrzymania i ewentualnych robót publicznych może okazać się w stosunku do tych osób środkiem skutecznym?

¹² O karalności 3 badanych nie uzyskano informacji.

VI. REALIZACJA USTAWY WOBEC NIEJEDNOKROTNIE ZATRZYMYWANYCH W IZBIE WYTRZEŻWIENI

Nawiązując do omówionej poprzednio pierwszej zbiorowości 2195 mężczyzn zarejestrowanych w Urzędach Dzielnicowych m.st. Warszawy jako uchylający się od pracy (rejestracja, jak o tym była mowa, nastąpiła w okresie od 1 stycznia 1983 r. do 30 kwietnia 1984 r.) przypomnijmy, że 708 miało za sobą pobyty w izbie wytrzeźwień, w tym pobyty niejednokrotne. Na podstawie tylko tej informacji można już coś powiedzieć o zbiorowości 708 osób: byli to mężczyźni, którzy mogą mieć różnego rodzaju kłopoty spowodowane nadużywaniem alkoholu, także trudności w znalezieniu i systematycznym wykonywaniu pracy.

Analiza ich oświadczeń co do powodów pozostawania poza pracą, składanych w Urzędzie Dzielnicowym i odnotowywanych w karcie ewidencyjnej, wskazała na duże ich zróżnicowanie. Zaznacza się wyraźnie grupa, tych, którzy nie są zatrudnieni na stałe, lecz pracują dorywczo na podstawie umowy zlecenia bądź też prywatnie bez dopełnienia wymaganych formalności (stanowią oni ponad 50%). Dalsze grupy badanych to: stosunkowo liczna (6%) grupa tych, którzy ze względu na stan zdrowia mogą podejmować, prace lżejszego rodzaju, kolejna to mający trudności w znalezieniu pracy i ci, którzy po opuszczeniu zakładu karnego nie podjęli pracy (uzasadniali, to potrzebą odpoczynku po odbyciu kary) — 7%. Dwunastu mężczyzn (1,7%) przyznało, że są wyrzucani z pracy bądź sami z niej rezygnują z powodu nadużywania przez nich alkoholu. Taka sama liczba mężczyzn nie pracuje, bo—jak podają — opiekują się kimś z rodziny wymagającym takiej opieki. Pozostali to ubiegający się o rentę inwalidzką, pracujący w gospodarstwie rolnym rodziny, znajdujący się w trakcie zmiany pracy, oczekujący na wydanie zezwolenia uprawniającego do otwarcia własnego zakładu usługowego lub wytwórczego (ponad 4%). Zdecydowanie nie chcą pracować 32 osoby (4,5%). Pod względem powodów pozostawania poza pracą „klienci” izby wytrzeźwień nie różnią się od całej zbiorowości (2195) badanych rejestrowanych. Uprawniona wydaje się obserwacja, że większość spośród nich, pracuje, chociaż niesystematycznie. Jeżeli pominiemy w analizie zbiorowość tych, o których pozostawaniu poza pracą nie było informacji (40%), okazuje się, że większość (ponad 50%) tych, których powody pozostawania poza pracą są nam znane, pracuje (dorywczo, prywatnie bez dopełnienia wymaganych formalności itp). Pozostali podają różne życiowe okoliczności, które tłumaczą ich pozostawanie poza pracą.

Trzeba naturalnie pamiętać, że opieramy się tutaj na oświadczeniach badanych i że nie zawsze są one zapewne zgodne z prawdą. Przypuszczamy, że większa część mężczyzn z grupy 708 ma kłopoty z pracą z powodu nadużywania alkoholu. Rejestrowani jako uchylający się od pracy mężczyźni kwalifikowani są do dwóch grup: pozostających poza pracą z przyczyn uspra-

wiedliwionych i nie usprawiedliwionych. Spośród 708 mężczyzn 115 (16,2%) znalazło się w tej pierwszej grupie, 68,5% w drugiej, brak danych wystąpił w 15,3%. Byli wśród nich tacy, którzy z powodu choroby nie mogli pracować, starający się o przyznanie grupy inwalidzkiej. Znaleźli się tutaj także alkoholicy, którzy ze względu na stopień zaawansowania nałogu nie byli w stanie podjąć pracy; niewielką grupę (7 osób) stanowili chorzy psychicznie. Część badanych uzasadniała swoje pozostawanie poza pracą opieką nad dziećmi — rodzinę utrzymywała żona.

Ustawa zobowiązuje organ administracji do udzielania pomocy osobie wpisanej do ewidencji, która nie pracuje lub nie pobiera nauki w szkole z przyczyn uznanych za społecznie usprawiedliwione, zwłaszcza w podjęciu leczenia lub uzyskaniu środków utrzymania, albo do zawiadomienia organu lub instytucji, właściwych do załatwienia spraw tej osoby (art. 5 ustawy z 26 listopada 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy). Pomocy udzielono 23 osobom, a zatem w znikomym zakresie w zestawieniu z liczbą osób uprawnionych. Najczęściej stosowaną formą pomocy było skierowanie do Wydziału Zatrudnienia. Inne przewidywane formy pomocy (skierowanie na badania lekarskie, pomoc w uzyskaniu środków pomocy społecznej, pomoc w uzyskaniu renty) wystąpiły w jednostkowych przypadkach. Równie rzadko udzielano pomocy zakwalifikowanym do grupy pozostających poza pracą z przyczyn nie usprawiedliwionych, a więc tym, wobec których podejmowane jest działanie „nękające” i nakłaniające ich do podjęcia pracy. Najczęściej wydawano skierowania do Wydziału Zatrudnienia.

Zbiorowość 708 pacjentów izby wytrzeźwień to mężczyźni, co do których można zakładać, że co najmniej nadużywają oni alkoholu. Czy urzędnicy prowadzący rejestrację tych mężczyzn byli o tym poinformowani? W 85% przypadków — nie. Według zaś danych MO o badanych (uzyskanych w drodze wywiadów środowiskowych u dzielnicowych MO) 70% rejestrowanych w izbie to mężczyźni nadużywający alkoholu. Nie wiadomo, jaką część spośród nich stanowią osoby dotknięte już chorobą alkoholową. Wydaje się, że informacja o nadużywaniu przez nich alkoholu zasadniczo zmienia optykę widzenia ich „szans” na podjęcie i systematyczne wykonywanie pracy. Tłumaczyć tym można także częste w tej grupie mężczyzn zatrudnianie się dorywczo bądź sezonowo, bądź w innej formie nie wymagającej od nich przestrzegania rygorów systematyczności.

Spośród 708 mężczyzn 4 nie podjęło pracy mimo zarejestrowania i wymuszających na nich zatrudnienie działań komórki do spraw osób niepracujących. Wśród ogółu badanych 2195 mężczyzn uzyskano lepszy rezultat efektywności działania organów administracji — nieco ponad 50% nie podjęło pracy. Według informacji z kart ewidencyjnych dominujące powody niepodjęcia przez zarejestrowanych stałego zatrudnienia były następujące: w dalszym ciągu podejmowanie tylko prac dorywczych uzasadniane przez badanych wyższymi zarobkami, pozostawanie na utrzymaniu kogoś z rodziny uzasadniane ko-

niecznością opieki nad kimś w rodzinie, choroba alkoholowa uniemożliwiająca stałe zatrudnienie. Część z tych osób to leczący się w poradniach zdrowia psychicznego, poradniach „A” lub też oczekujący na orzeczenie grupy inwalidzkiej.

Osoby, które nie podejmują pracy z przyczyn nie usprawiedliwionych, utrzymują się ze źródeł nie ujawnionych lub sprzecznych z zasadami współżycia społecznego, a którym udzielono pomocy, podlegają wpisowi do wykazu. Z grupy rejestrowanych w izbie 708 mężczyzn wpisano do wykazu niewielu: 53 osoby (10.9%), przy czym w większości przypadków decyzje były od strony formalnej niewystarczająco uzasadnione. W stosunku do liczby mężczyzn, którzy nie podjęli pracy, liczba wpisanych do wykazu wydaje się bardzo mała.

Mężczyźni wpisani do wykazu mogą być kierowani do wykonywania robót publicznych. Na podstawie szczególnych przepisów¹³ do robót publicznych na terenie Warszawy byli kierowani nie tylko umieszczeni w wykazie, ale także wpisani do ewidencji. Część z tych osób, które nie podjęły pracy, a nie zostały wpisane do wykazu, znalazła się zatem wśród skierowanych na roboty publiczne. Pozostali nie podejmujący pracy podlegali w chwili zakończenia badań postępowaniu zmierzającemu do nakłonienia ich do podjęcia pracy. Spośród rejestrowanych w izbie 708 mężczyzn do robót publicznych skierowano 185 osób (26,1%). Znikoma tylko część zobowiązanych przepracowała wymaganą liczbę godzin, około nie zgłosiło się w ogóle w przedsiębiorstwie organizującym roboty publiczne, a część z nich nawet nie odebrała wezwań do tych robót.

Kilka stron wcześniej postawiono pytanie: czy interwencja typu administracyjnego, polegająca na obowiązku zgłaszania się, składania wyjaśnień, perspektywie ponownych wezwań, kontroli źródeł utrzymania i ewentualnych robót publicznych, może okazać się skuteczna w stosunku do opisywanej przez nas zbiorowości 708 mężczyzn. Skuteczna — to znaczy zmuszająca tych mężczyzn do podjęcia stałej pracy. Zdaje się, że odpowiedzieć musimy negatywnie. Działania podejmowane wobec tej specyficznej grupy mężczyzn (specyficznej ze względu na pobyty w izbie wytrzeźwień, nadużywanie alkoholu) zarówno na etapie wymuszania na nich stałego zatrudnienia, jak i zobowiązania ich do wykonywania robót publicznych, były zupełnie nieefektywne. Większość z nich to faktycznie pracujący, ale w sposób niezgodny z intencją ustawy — dorywczo, sezonowo bądź prywatnie, najczęściej bez dopełnienia

¹³ Działając na podstawie przepisu art. 12 ustawy z 21 VII 1983 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewycięzania kryzysu społeczno-ekonomicznego (Dz.U. nr 39, poz. 176) Rada Narodowa m.st. Warszawy podjęła uchwałę w dniu 30 IX 1983 r., mocą której na obszarze m.st. Warszawy wprowadziła obowiązek wykonywania robót publicznych przez osoby uchylające się od pracy wpisane nie tylko do wykazu, ale i do ewidencji. Uchwała ta obowiązywała do 31 XII 1985 r.

wymaganych przy takim zatrudnieniu formalności. Część z nich to ludzie chorzy na chorobę alkoholową, uniemożliwiającą w ich przypadku stałe zatrudnienie. Orientacja organu rejestrującego w stopniu nadużywania alkoholu przez uchylających się od pracy mężczyzn była słaba: udzielana im pomoc, i to w zasadzie w jednej formie — skierowania do Wydziału Zatrudnienia, była niewielka. Możliwości udzielania pomocy przez organ rejestrujący są ograniczone. Sprowadzają się do wydania skierowań na badania lekarskie lub do organu udzielającego pomocy społecznej, prowadzącego poradnictwo w sprawach zatrudnienia itp. Badanym przez nas nadużywającym alkoholu mężczyznom potrzeba jest już prawdopodobnie jakaś forma leczenia, a właśnie spowodowanie podjęcia przez nich takiego leczenia jest najtrudniejsze. Dyscyplinujące i represyjne oddziaływanie ustawy zdaje się być w tych przypadkach zupełnie chybione.

WNIOSKI

Wyniki przedstawionych tutaj badań dotyczą jednego z zagadnień objętych zakresem funkcjonowania ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Dotyczy ono tych osób, u których pozostawanie poza pracą łączy się z poważnymi problemami alkoholowymi. Jako wskaźnik poważnych problemów alkoholowych przyjęto w tych badaniach niejednokrotne zatrzymywanie w Izbie Wyrzeźwień. Wśród osób zarejestrowanych w Urzędach Dzielnicowych na terenie Warszawy jako uchylające się od pracy mężczyźni niejednokrotnie zatrzymywani w izbie wyrzeźwień stanowią 3. Jest to więc grupa dość znaczna.

W badaniach naszych postanowiono (abstrahując od formalnego faktu rejestracji w Urzędach Dzielnicowych) ustalić, jak przedstawia się zatrudnienie mężczyzn niejednokrotnie zatrzymywanych w warszawskiej Izbie Wyrzeźwień oraz zbadać sytuacje życiowe i problemy łączące się z ich pracą lub pozostawaniem poza nią.

Ustalono, że niewykonywanie żadnej pracy jest bardzo rzadkie w zbiorowości tych mężczyzn, którzy byli niejednokrotnie zatrzymywani w Izbie stanowią oni tam tylko około 1%. Jeśli wziąć pod uwagę cały okres dorosłego życia badanych mężczyzn w wieku 18—45 lat zatrzymywanych niejednokrotnie w izbie, to okazuje się, że ich zatrudnienie, wywiązywanie się z pracy, związek między pracą a nadużywaniem alkoholu nie są czymś jednolitym, mają u poszczególnych osób różnorodny przebieg i różnorodny charakter. Fakt zatrudnienia czy braku zatrudnienia w okresie zatrzymania w izbie nie świadczy jeszcze bynajmniej o stosunku do pracy: ani o faktycznej ciągłości zatrudnienia, ani o sposobie wywiązywania się z podjętej pracy. Wśród mężczyzn w wieku 18—45 lat zatrzymywanych niejednokrotnie w izbie

wytrzeźwień około 42% wykazuje już jakieś objawy uzależnienia od alkoholu. Wśród pozostałych natomiast są także ludzie bardzo młodzi, systematycznie od paru lat nadużywający alkoholu, zagrożeni chorobą alkoholową.

Indywidualne badania osób, które można by określić jako rzeczywiście uchylające się od pracy, wykazały, że znajdują się wśród nich także sprawcy przestępstw, u których problemy alkoholowe łączą się z nieprzystosowaniem społecznym ujawnianym jeszcze w okresie nieletniości i którzy przebywali w związku z tym w zakładach wychowawczych, a następnie w zakładach karnych. Trudno przypuszczać, by zagrożenie nowymi sankcjami mogło zmienić ich stosunek do pracy.

Mężczyźni zatrzymywani niejednokrotnie w izbie wytrzeźwień, którzy w danym momencie lub w jakimś okresie w przeszłości odpowiadali w rozumieniu ustawy definicji „uchylających się od pracy”, mają często, co należy podkreślić, złożone problemy alkoholowe, życiowe i psychologiczne, wymagające oddziaływań o charakterze terapeutycznym i pomocy społecznej. Sankcje przewidziane w ustawie wydają się w stosunku do nich nieadekwatne. Obserwacje poczynione w toku badań indywidualnych w izbie wytrzeźwień prowadzą do refleksji nad rolą izby w procesie oddziaływania na zatrzymanych uzależnionych od alkoholu. Wydaje się, że zwalnianie z izby może stanowić właściwy moment dla zainicjowania leczenia odwykowego i wzbudzenia do niego motywacji.

Przedmiotem naszych badań była także zbiorowość mężczyzn rejestrowanych jako uchylający się od pracy, mający za sobą pobyty w izbie wytrzeźwień. Powody pozostawania tych mężczyzn poza stałym zatrudnieniem są tak różnorodne i złożone, że można o nich powiedzieć, iż odzwierciedlają po prostu równie złożoną rzeczywistość społeczną. Są tam mężczyźni, którzy podejmują wyłącznie prace dorywcze bądź prywatne z kilku względów: z powodu możliwości uzyskania większych zarobków w pracy dorywczej niż stałej, trudności w utrzymaniu się w stałej pracy, spowodowanych ich alkoholizowaniem się, a także pewnym przyzwyczajeniem do zatrudniania się właśnie w ten sposób. Znajdujemy tam mężczyzn, którzy ze względów zdrowotnych nie mogą podjąć pracy bądź mogą podjąć tylko prace szczególnego rodzaju. Są też tacy, którzy przyznają się do pozostawania na utrzymaniu kogoś z rodziny, ale jednocześnie uzasadniają to koniecznością opieki nad dzieckiem lub inną osobą. Część z nich to zapewne tacy, którzy nie mogą wykonywać żadnej pracy ze względu na zaawansowany alkoholizm. Jest tutaj także nieduża grupa takich, którzy twierdzą, że pracować nie chcą. Gdybyśmy chcieli teraz popatrzeć na tę zbiorowość przymierzając do niej stereotyp mężczyzny określanego mianem tzw. „pasożyta”, mielibyśmy duże trudności z jednoznacznym przyznaniem tego miana wielu spośród tej zbiorowości może poza grupą ostatnią — tych, którzy deklarują jednoznacznie, że pracować nie chcą. Sytuacja społeczna mężczyzn z tej zbiorowości jest tak złożona i różnorodna, że niemożliwe wydaje się jednoznaczne

ich określenie, a w wielu wypadkach wręcz nieuzasadnione jest przydawanie im etykiety „pasożyta”.

Pozostaje niewiadome na przykład, jaka część spośród tych mężczyzn jest dotknięta chorobą alkoholową; informacje będące w dyspozycji urzędów zajmujących się realizacją ustawy wykazują w tym zakresie zasadnicze braki. Na podstawie całości naszych badań można przypuszczać, że nie jest to część mała. W sytuacji tych właśnie mężczyzn występować może cała złożoność związków pomiędzy pracą a uzależnieniem lub nadużywaniem alkoholu, kwalifikująca ich w którymś momencie do zbiorowości rejestrowanych jako uchylający się od pracy. Wyłania się tutaj jeszcze jedno zagadnienie: w jaki sposób oceniać mają urzędnicy realizujący ustawę pozostawanie poza pracą osób nadużywających alkoholu czy już uzależnionych i na jakiej podstawie owo nadużywanie mogłoby być stwierdzone?

Czy interwencja podejmowana wobec nich na podstawie ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy okazała się skuteczna? Można tutaj jednoznacznie odpowiedzieć, że nie. Wydaje się, że interwencja tego rodzaju z pragmatycznego punktu widzenia nie jest celowa. Wobec części z nich celowe może okazać się działanie polegające na leczeniu antyalkoholowym, wobec innych poradnictwo w zakresie wyboru i znalezienia odpowiedniej pracy, a część tworzyć będzie pewną stałą, każdemu społeczeństwu towarzyszącą zbiorowość ludzi żyjących na jego obrzeżach w sposób odbiegający od norm zachowania przyjętych w tymże społeczeństwie.